

Rada NATO o przedłużeniu kadencji U Thanta

W piątek rano odbyło się posiedzenie stałej Rady NATO w Paryżu, poświęcone — jak informuje AFP — utrzymaniu U Thanta na stanowisku sekretarza generalnego ONZ po upływie jego kadencji. AFP informuje, że niektóre rządy — wśród nich rząd USA — pragnęłyby dokonania jakiegoś formalnego kroku w tej sprawie, jak np. uchwalenia przez Radę Bezpieczeństwa rezolucji wzywającej U Thanta do zmiany decyzji. Opinia na ten temat nie jest jednak jednomyślna w łonie Rady NATO. Wśród innych poruszonych problemów AFP wymienia sprawę reprezentacji Chin w ONZ. PAP

Przed spotkaniem w Sopocie

Zakończyło się robocze posiedzenie „Pugwash“

W piątek zakończyły się w Jablonie pod Warszawą obrady IV konferencji grupy roboczej do spraw bezpieczeństwa europejskiego. Wyniki tego spotkania przedstawione zostaną na sesji plenarnej XVI konferencji „Pugwash“, która w niedzielę rozpocznie obrady w Sopocie. (PAP)

Oredzie Johnsona do Kongresu

Propozycja ograniczenia wydatków budżetowych USA

Jak już informowaliśmy prezydent Johnson wystosował w czwartek do Kongresu USA orędzie, w którym proponuje podjęcie szeregu natychmiastowych środków w celu poprawy sytuacji ekonomicznej i dla jak się wyraził — obrony interesów narodu amerykańskiego.

Prezydent oznajmił o zamiarze ograniczenia wszystkich wydatków federalnych co dotknie głównie wydatki na cele socjalne. Johnson zwrócił się do Kongresu o zawieszenie ulg podatkowych przyznawanych dotychczas inwestorom, głównie na budownictwo przemysłowe, zaproponował również złagodzić ograniczenia na udzielenie kredytów.

W orędziu swym, o którym prezydent poinformował na

Konferencja prasowa min. Harmela

W dniu 8. IX. 1966 r. w Domu Dziennikarza w Warszawie odbyła się konferencja prasowa z przebywającym z oficjalną wizytą w Polsce min. spraw zagranicznych Belgii — Pierre Harmelem. Min. Harmel złożył na wstępie oświadczenie, w którym podkreślił wielką wagę jaką przykłada do spotkań z czołowymi osobistościami polskimi i rozmów, które z nimi przeprowadził. Mówca szczególnie zaakcentował istnienie w ostatnich latach stałych kontaktów między rządami i parlamentami obu krajów. Minister Spraw Zagranicznych Belgii podkreślił owocność tych kontaktów, przyznających się — jak stwierdził — do lepszego wzajemnego poznania i szacunku, umożliwiających wysłuchanie poglądów partnera, w pewnych wypadkach identyfikację tych poglądów, a także konfrontację poglądów w sprawach, w których nie ma zgody, co zwiększa możliwości porozumienia.

Na zdjęciu: min. Harmel odpowiada na pytania dziennikarzy podczas konferencji prasowej. CAF — Szyperko



Rok XXII Poznań Cena 50 gr
Wyd. A sobota, 10 IX 1966 r. Nr 215 (7022)

„US News and World Report“

Pentagon projektuje nową eskalację działań przeciw DRW

Rząd DRW potępia zbliżające się wybory w Wietnamie Południowym traktując je jako farsę i oświadcza, że nie uznaje wyników tych wyborów — głosi oświadczenie ministra spraw zagranicznych DRW z 8 bm.

Organizując tę farsę z „wyborami“ do zgromadzenia ustawodawczego — czytamy dalej w oświadczeniu — USA usiłują stworzyć podstawę „prawną“ dla kontynuowania i wzmagania swej agresywnej wojny oraz umacniania wojsk rządowych i reżimu sajgońskiego.

W miarę zbliżania się terminu „wyborów“ wyznaczonych przez klikę sajgońską na najbliższą niedzielę, napięcie w Wietnamie południowym wzrasta. W piątek rano od godziny szóstej czasu lokalnego wszystkie oddziały południowowietnamskie stacjonujące w Sajgonie zostały postawione w stan pogotowia. Od jutra stan gotowości obowiązywać będzie również oddziały amerykańskie. Zarówno w Sajgonie, jak i w innych miastach Wietnamu południowego mnożą się zamachy bombowe i inne akty sabotażu. W czwartek wieczorem na przedmieściu Sajgonu eksplodowała bomba w lokalu wyborczym. Większość kandydatów uczestniczących w farsie wyborczej otrzymała listy z ostrzeżeniami.

Pentagon projektuje nową niebezpieczną eskalację działań wojennych przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu. Jak wynika z doniesień dobrze poinformowanego czasopisma „United States News and World Report“ chodzi o to, aby w akcjach przeciwko Wietnamowi Południowemu wzięli udział artyleria i rakiety 7 floty USA.

Siódma flota USA zyskała już sobie niechlubną sławę dzięki udziałowi w pirackiej wojnie powietrznej w Wietnamie. Samoloty stacjonujące na jej lotniskowcach codziennie startują do nalotów bombowych na DRW i pozycje partyzanckie w Wietnamie południowym. W ciągu ostatnich 10 miesięcy amerykańscy żandarmi morscy przeprowadzili rewizję około 16 tys. dzonków wzdłuż wybrzeży wietnamskich. (PAP)

De Gaulle zwiedził ośrodek atomowy

Drugi i ostatni dzień pobytu generała de Gaulle'a na Tahiti poświęcony był zwiedzaniu wyspy.

Prezydent odwiedził stanowisko dowodzenia doświadczalnego ośrodka atomowego, gdzie powitał go admirał Guillon.

Gmina Pirae była ostatnim, turystycznym etapem. Znajdujemy się na zawsze na ziemi francuskiej — oświadczył mer Gminy, podkreślając równocześnie konieczność wydanej pomocy Francji dla ekonomicznego podźwignięcia archipelagu. (PAP)

Archeologiczna sensacja

Prasłowiańska osada w Smuszewie

W tym miesiącu poznańscy archeolodzy zakończyli 8-letnie badania w prasłowiańskiej grodziskiej osadzie obronnej z okresu kultury łużyckiej w Smuszewie w pow. wągrowieckim.

Wyniki tych badań potwierdziły wcześniejsze dowody (Biskupin) o ciągłości osadniczej tych ziem stanowiących kolebkę prasłowiańszczyzny. Dostarczyły też nowych dowodów, obalających twierdzenia niektórych niemieckich badaczy, o opanowaniu tych ziem przez plemiona słowiańskie w wiele wieków później.



Walczący na wszystkich niemal frontach II wojny światowej, dzisiaj pracują wspólnie na jednym froncie — froncie budowy ojczyzny. I ten cel — choć każdy z nich pracuje na innym odcinku, łączy ich równie mocno jak wspólna przynależność do jednej organizacji kombatanckiej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Zanim jednak mogli razem z całym narodem przystąpić do odbudowy i budowy kraju walczący bohaterstwo z hitlerowskimi najeźdźcami, wszędzie gdzie ich rzuciły losy wojny. Walczyli tak długo aż wreszcie żołnierze Ludowego Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej zwycięsko wkroczyli do Berlina.

Z okazji ich dzisiejszego i jutrzejszego spotkania w stolicy Wielkopolski publikujemy na stronie 3 krótkie wypowiedzi kombatanów II wojny światowej.

Dzisiaj i jutro w Poznaniu

Wojewódzki Zlot Kombatanów

Dzisiaj i jutro odbędą się w Poznaniu uroczystości związane z 27 rocznicą hitlerowskiego najeźdu na Polskę. Punktem kulminacyjnym tych obchodów będzie Wojewódzki Zlot Kombatanów II wojny światowej oraz wielki wiec antywojenny. W przeddzień, a więc dzisiaj, w godzinach przedpołudniowych w kilkudziesięciu poznańskich szkołach odbędą się spotka-

nia kombatanów z młodzieżą. O godz. 12 — otwarcie w galerii BWA wystawy fotomontaży M. Bermana pn. „Satyra antywojenna“. Od godziny 14 rozpocznie się składanie kwiatów na miejscach walk i męczczeństwa. Wieczorem (o godz. 20) capstrzyk i uroczysty apel poległych na Cytadeli.

W niedzielę o godz. 10 nastąpi zbiórka uczestników zlotu (około

2000) na placu Wolności, skąd przemarszerują oni pod Pomnik Powstańców Wielkopolskich. Tam o godz. 11 rozpocznie się wiec. Po nim — promocja absolwentów Oficerskiej Szkoły Wojsk Pancernych i defilada.

W godzinach popołudniowych odbędą się spotkania kombatanów z żołnierzami i oficerami WP. (y)

Z okazji „Dnia Kolejarza“

Odznaczenia dla zasłużonych pracowników

Centralna akademія w Warszawie

Z okazji tradycyjnego „Dnia Kolejarza“ wyróżniającym się pracownikiem polskiego kolejnictwa Rada Państwa nadała tytuły „Zasłużony kolejarz PRL“, a także wysokie odznaczenia państwowe.

Zamach w Górnej Adydze

Trzej celnicy włoscy zginęli w piątek rano w zamachu w pobliżu przełęczy Brenner. Terrorysty podłożyli ładunek wybuchowy pod budynek, w którym znajdowała się grupa celników w Malga Sasso. Na skutek zaważenia się budynku kilka osób odniosło rany.

PAP

Tytuły honorowe „Zasłużonego kolejarza PRL“ otrzymało 15 osób. Orderem Sztandaru Pracy II kl. odznaczono 3 osoby. Ponadto 6 kolejarzy otrzymało Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski, a 62 kolejarzy zostało odznaczonych Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Uroczystość wręczenia dyplomów i odznak „Zasłużonego kolejarza PRL“ oraz dekoracji odznaczeniami państwowymi odbyła się w piątek w salach urzędu Rady Ministrów w Warszawie.

Do odznaczonych, którzy przybyli w towarzystwie rodzin przemówił premier Józef Cyrankiewicz.

W serdecznych słowach pogratulował odznaczonym i życzył im dalszych sukcesów w pracy i życiu osobistym.

9 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie centralna akademія z okazji przypadającego w niedzielę „Dnia Kolejarza“.

Na akademię przybyli przedstawiciele reprezentujący prawie 400-tysięczną rzeszę kolejarzy. W przedmówieniu akademii miejsca zajęli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych: Ignacy Łoga-Sowiński, Piotr Jaroszewicz, Bolesław Jaszczuk, Stanisław Kulczyński i Julian Tokarski.

Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego ZG Zw. Zaw. Kolejarzy — Eugeniusza Grochała, głos zabrał wicepremier Piotr Jaroszewicz, który przekazał zebrałym gorące pozdrowienia od Komitetu Centralnego PZPR i rządu oraz obościł od I sekretarza Władysława Gomułki i premiera Józefa Cyrankiewicza. W swoim wystąpieniu wicepremier Jaroszewicz podkreślił, że w ostatnim roku pracownicy PKP dobrze wywiązali się ze swoich obowiązków, bowiem potrzeby transportowe kraju zostały zaspokojone. W stosunku do okresu przedwojennego przewożący pasażerskie i towarowe wzrosły ponad 4,5 raza. (PAP)

Parada wojskowa w Bułgarii

9 września naród bułgarski obchodził 22 rocznicę wyzwolenia i zwycięstwa socjalistycznej rewolucji. Z okazji tej w stolicy Bułgarii odbyła się defilada wojskowa i manifestacja ludności. Na trybunie honorowej mauzoleum Georgi Dimitrowa obecni byli członkowie działające partyjni i państwowi z T. Ziwwowem.

Dokończenie na str. 2

Oświadczenie kierownictwa WPK w sprawie wydarzeń w ChRL

Po dwudniowym posiedzeniu kierownictwa Włoskiej Partii Komunistycznej opublikowano w piątek komunikat wyrażający zaniepokojenie z powodu rozszerzenia się eskalacji amerykańskiej w Wietnamie i wzrostu napięcia międzynarodowego.

Po podkreśleniu negatywnych elementów włoskiej sytuacji wewnętrznej, komunikat wyraża na zakończenie stosunek WPK do polityki ChRL.

Kierownictwo WPK — stwierdza m. in. komunikat — potępia przede wszystkim próby wykorzystania stanowiska chińskiego dla ukrycia odpowiedzialności Stanów Zjednoczonych za pogorszenie sytuacji międzynarodowej i zagrożenie pokoju światowego.

Siły demokratyczne popętniłyby wielki błąd nie dostrzegając prawdziwego celu tej

kampanii, gdyż odwróciłoby to ich uwagę od podstawowego zadania walki o pokój, a miało by odizolować imperia listycznych kół kierujących polityką USA, aby położyć kres agresji w Wietnamie i umocnić pokojowe współistnienie i wolność narodów.

W ramach walki o pokój i przeciwko imperializmowi kierownictwo włoskiej partii komunistycznej przekazuje wyraży stanowczej krytyki przywódcom chińskiej partii komunistycznej z powodu poważnych wystąpień, jakich się dopuścili naruszając jedność krajów socjalistycznych i międzynarodowego ruchu robotniczego. Absurdalne i szczególnie szkodliwe dla sprawy ruchu robotniczego i demokratycznego oraz walki narodu wietnamskiego jest odrzucanie pro pozycji przedstawianych przez Związek Radziecki i inne partie komunistyczne na rzecz utworzenia wspólnego frontu walki przeciwko imperializmowi, prowadzenie polityki rozłamowej w obliczu ataku imperialistycznego oraz gwałtownej kampanii antyradzieckiej.

Te niezwykle poważne błędy mogą przynieść niepokojące konsekwencje w płaszczyźnie walki o budowę socjalizmu w Chinach, na skutek przyjmowania tych zasad i metod, które międzynarodowy ruch robotniczy i komunistyczny może tylko odrzucić.

Komuniści włoscy potwierdzają znaczenie poglądu o jedności i różnorodności, jako decydującego kryterium w stosunkach między partiami komunistycznymi i robotniczymi. odrzucając koncepcję partii — hegemonu lub państwa zajmującego dominującą pozycję nad narodami rodziny socjalistycznej. Komuniści włoscy podkreślają, że założenia i metody — proponowane — przez ChPK zostały raz na zawsze potępione przez międzynarodowy ruch robotniczy i komunistyczny. (PAP)

Odroczenie lotu „Gemini — 11”

Lot „Gemini 11” został w piątek odroczone z powodu wykrycia usterek w funkcjonowaniu urządzeń zasilających rakietę nośną „Titan 2”, w paliwo. Zwiolenka potwa około 24 godzin. Według słów rzecznika NASA, eksperyment przeprowadzony zostanie prawdopodobnie w sobotę około godziny 15.30, lub nieco wcześniej.

Pojazd kosmiczny „Gemini 11” z dwoma kosmonautami na pokładzie: Charlesem Conradem i Richardem Gordonem krążyć będzie na różnych orbitach okołoziemskich m. in. na orbicie najbardziej oddalonej od naszego globu w porównaniu z orbitami innych pojazdów (1388 kilometrów), trwać będzie 71 godzin. Statek zbliży się najbardziej do słońca na odległość 100 kilometrów. W programie przewidziany jest ponadto 107 minutowy spacer kosmiczny Gordona oraz „rendez-vous” z wyszłoną półtorej godziny wcześniej bezosobową rakietą „Agena”. (PAP)

„Trybuna Robotnicza” obchodzi swoje święto

W piątek rozpoczęło się w Katowicach dwudniowe święto „Trybuny Robotniczej” — organu KW PZPR.

Zainaugurowało je sympozjum z udziałem dziennikarzy z całego kraju, poświęcone inicjatywom katowickiej, wojewódzkiej organizacji partyjnej i ich odbiciu w prasie. Otwarta została również wystawa poświęcona dorobkowi „Trybuny Robotniczej” i jej aktualnym problemom. (PAP)

Poprawka do konstytucji

Areszt prewencyjny wprowadzono w Rodezji

Jak donoszą z Salisbury poprawka do konstytucji przedstawiona przez rząd rodezyjski, która umożliwia zastosowanie aresztu prewencyjnego została ostatecznie zaakceptowana w czwartek w parlamencie Rodezji.

Za wprowadzeniem poprawki głosowało w trzecim i ostatecznym czytaniu 48 deputowanych przeciwko 2. Poprawka stanie się prawomocną, gdy podpisze ją Clifford Dupon, administrator rządowy Rodezji. (PAP)

Nowy sezon artystyczny Opery Poznańskiej

Wczoraj na konferencji prasowej dyrektor Opery im. St. Moniuszki w Poznaniu poinformował nas o planach repertuarowych tej placówki w rozpoczynającym się sezonie artystycznym.

Uroczystym spektaklem inauguracyjnym, z którym Opera wystąpi 24 bm., będzie „Hrabina” St. Moniuszki. Zespół Opery uczci w ten sposób ostatni rok obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, otwarcie nowego sezonu kulturalnego a także zbliżający się Kongres Kultury Polskiej (w czasie obrad tego kongresu Opera Poznańska wystąpi prawdopodobnie z „Paziami Królowej Marysieńki” w Wilanowie).

Drugą premierą będzie „Szkoła żon” Rolf Lieberman, wystawiana w Poznaniu jako polska prapremiera, w dniu 30 października. W grudniu zobaczymy i usłyszymy na scenie operowej dawno zapowiadane „Axura króla Ormusa” — Antonio Salieriego, w lutym — „Tannhäusera” R. Wagnera, w marcu — pełnospektaklowy balet P. Czajkowskiego — „Dziadek do orzechów”, zaś w czerwcu „Czarodziejski flet” W. A. Mozarta.

W planie tradycyjnych koncertów operowych dyrekcja za powołuje: „Fidelio” Beethovena, „Kantaty” — J. S. Bacha oraz „Pamięć według św. Łukasza” — K. Pendereckiego.

Jeśli chodzi o kontakty zagraniczne to do ciekawszych wizyt zaliczyć należy występ solisty Metropolitan Opera — Jana Peerce (maj 1967 — „Bal maskowy” i „Cyganeria”) oraz amerykańskiego klawirzysty Erika Simona — (listopad br.). W marcu 1967 roku nasza or

Revolta generałów przyniosła efekty

Korespondent PAP, red. J. Roszkowski, donosi:

Mnożą się głosy, według których nowo mianowani dowódcy armii zachodniemieckich uzyskali od ministra obrony, von Hassela, większe pełnomocnictwa, aniżeli ich zdymisjonowani poprzednicy.

Bliski rządowi NRF dziennik „General Anzeiger” podaje w piątek, że np. gen. Steinhoff, nowy dowódca (inspektor) Luftwaffe ma teraz „decydujący wpływ” na awans i obsadę stanowisk w podległych sobie wojskach. Uzyskał on również większe kompetencje w zakresie rozkazodawstwa.

Zwraca uwagę „wsparcie”, jakie generałowie otrzymali ze strony byłego dowódcy Bundeswehry generała Heusingera, który na łamach tygodnika „Die Zeit” opublikował artykuł solidaryzujący się wręcz z tymi generałami, którzy zostali zdymisjonowani. Heusinger krytykuje von Hassela, dając do zrozumienia, że opinii generalicji powinno się więcej, niż dotąd, respektować. PAP

Węgierski autobus z silnikiem „Volvo”

Przed kilkoma dniami oddano do użytku pierwszy autobus „Ikarus-Volvo”, wyprodukowany w ramach kooperacji między fabryką „Ikarus” w Budapeszcie a firmą szwedzką. Na podwoziu produkcji szwedzkiej z silnikiem firmy „Volvo”, z skonstruowaną w fabryce „Ikarus” specjalną karoserią. 44-osobowy autobus posiada okna panoramiczne, wyposażony jest w urządzenia klimatyzacyjne, w lodówkę oraz specjalny bagażnik do przewozu nart. (PAP)

Strajk w Dżibuti

Jak informuje korespondent AFP ze stolicy Somali francuskiego 800 dokerów w porcie Dżibuti prowadzi nadal strajk rozpoczęty w poniedziałek. Dokrzy domagają się podwyżki płac i zagwarantowania płacy minimalnej. (PAP)

Jesień 1966

Dokończenie ze str. 1

wi towary wartości około 850 mln zł. Wśród 8 tys. eksponatów, 1250 — to nowości. Spółdzielczość inwalidzka zaprezentuje na Targach tym razem szczególnie wyraźnie produkcję opakowań, nową kolekcję obuwia domowego i gimnastycznego, wyroby chemiczne dla gospodarstwa domowego. W tej ostatniej dziedzinie zapowiadają się szczególnie atrakcyjne wyroby, które są zasługą Centralnego Laboratorium Chemicznego - Technicznego. Z dziesięciu nowości tu opracowanych na zlecenie spółdzielni ujrzymy na Targach np. pastę do mycia rąk na sucho, (będzie produkować spółdzielnia w Kaliszu), płyn do mycia naczyń w zimnej wodzie (to dla turystów), krem do czyszczenia dywanów, płyn do zmywania skór itp. (zs)

Co niżej - inni

To tytuł artykułu w „Trybunie Ludu” z 8 bm. (wydanie C). Oto wybrane fragmenty tego ciekawego artykułu pióra J. M.:

„Ostatnie dni wniosły pewne nowe elementy do trwającej w Chinach działalności „Czerwonej Gwardii” — działalności określanej przez przywódców i prasę chińską jako „wielka proletariacka rewolucja kulturalna”. Zanim poinformujemy o najnowszych faktach, przypomnijmy z grubsza poprzednie etapy tego zjawiska.

Początkowo „rewolucja kulturalna” ograniczała się do ostrych ataków na niektórych działaczy partyjnych i kulturalnych, zwłaszcza w Pekinie (m. in. na członka Biura Politycznego KC KP Chin, I sekretarza pekińskiego komitetu partyjnego — Peng Czena). Stopniowo ataki rozszerzały się na inne osobistości, niosąc za sobą zmiany na wielu stanowiskach w aparacie partyjnym i państwowym, m. in. na stanowiskach ministra kultury i szefa sztabu generalnej armii. Krytyce tej towarzyszyło intensywne propagowanie idei zawartych w Wzłach Mao Tse-tunga, określanych jako „najwyższe wyżyny marksizmu-leninizmu”.

„Rewolucję kulturalną” zapoczątkowało plenum KC KP Chin które odbyło się w dniach od 1 do 12 sierpnia.

Dalej J. M. pisze o wiecu w Pekinie 18 sierpnia z udziałem Mao Tse-tunga. Na wiecu przemawiał wicepremier i minister obrony Lin Piao, który powiedział m. in.:

„Nasz wielki kraj liczy 700 milionów mieszkańców. Cały naród powinien mieć jednolitą myśl. Tylko jednolite myślenie pozwoli osiągnąć jednolite działania. Ludność

Chin byłaby jak piasek przysypujący się w naczyniu gdyby nie miała jednolitych myśli”.

Następnie czytamy: że 20 sierpnia do akcji ruszyły grupy „Czerwonej Gwardii”.

Likwidując ślady „feudalizmu, kapitalizmu i rewizjonizmu”, demonstrujący młodzieńcy zmieniali stare nazwy ulic, domów, sklepów, a nawet potraw restauracyjnych i lekarstw. Niszczili tradycyjne ozdoby architektoniczne — na domach mieszkalnych, a także na wielu budynkach publicznych. Z domów usuwali stare meble, obrazy, rzeźby i inne przedmioty sztuki chińskiej. Reklamy sklepowe zastępowali cytatami z dzieł Mao Tse-tunga.

„Czerwonogwardziści” wchodzili do mieszkań ludzi oskarżonych o poglądy „burżuazyjne i rewizjonistyczne”, konfiskowali ich mienie i wielu wysiedlili z Pekinu. Ludziom takim zawieszano na szyi tabliczki z napisami piętnującymi inkryminowane poglądy. W wielu wypadkach bito na ulicy wysiedlanych i represjonowanych. (...)

Wiele miejsca wśród hasel „Czerwonej Gwardii” zajmowały slogany antyradzieckie; w nich tonęły antyimperialistyczne akcenty demonstracji. W ostatnich dniach sierpnia „czerwonogwardziści” zorganizowali masowy wiec „antyrewizjonistyczny” (2-dniowy) przed ambasadą ZSRR w Pekinie. Krążący po ulicach młodzieńcy pobili również attaché wojskowego ambasady NRD, a także napastowali kilku innych obcokrajowców.

W akcjach „Czerwonej Gwardii” nie uczestniczyli — jak wynika z doniesień prasy pekińskiej — ani robotnicy ani też chłopci. (...)

Do niedawna — pisze z kolei J. M. — wszystkie pocyna-

W Chinach trwa „rewolucja kulturalna”

nia grup młodzieżowych znajdowały pełną aprobatę w e-nuncjacjach, jakie ukazywały się w „Żenminzhipao” i innych pismach. Pewne nowe akcenty wystąpiły w artykule p.t. „Rewolucyjna młodzież powinna się uczyć od Chińskiej Armii Ludowo-Rewolucyjnej”, opublikowanym w organie KC KPCh w dniu 28 sierpnia. Artykuł ten ponownie poparł akcję „czerwonogwardzistów”, ale jednocześnie nawoływał ich do przestrzegania dyscypliny oraz działania przy pomocy przekonywania, a nie siły i przymusu (podobny apel wystosował 2 bm. 160 weteranów chińskiego ruchu rewolucyjnego).

Obwieszczenia rozplakowane ostatnio w Pekinie przez rejonowe dowództwa „Czerwonej Gwardii” zabraniają przeprowadzania rewizji w mieszkaniach działaczy partyjnych, państwowych i oficerów; polecają, by wszelkie inne rewizje były dokonywane za zgodą policji; zakazują „czerwonogwardzistom” wprowadzania stanu wyjątkowego; przypominają, że zakazowane przedmioty są własnością państwa; zakazują zaczepiania obcokrajowców.

Ostatnio działalność „Czerwonej Gwardii” zaczęła przybierać formy bardziej zorganizowane. Otwarto szereg sklepów zamkniętych początkowo przez demonstrujących młodzieńców. Niemniej w dalszym ciągu dochodzi do aktów samowoli, wysiedlania poszczególnych mieszkańców, niszczenia zabytków sztuki itp. Warto dodać, że na liście osobistości krytykowane przez „Czerwoną Gwardię” znalazł się ostatnio również przewodniczący ChRL, Liu Szao-tsi.

W „Żenminzhipao” z 1 bm. za mieszczony został artykuł pt. „Rozbić stary świat i zbudować nowy”.

„Czerwonogwardzistów” — uczniów z „Pekińskiej Bojowej Szkoły Czerwonej Gwardii”. Artykuł głosi m. in.: „My, Czerwona Gwardia, nie tylko wzywamy generałów bunt na arenie krajowej, lecz również jesteśmy gotowi wyjść na arenę międzynarodową, aby walczyć do końca i zwyciężyć powstanie bunt z uciskany mi narodami i ludami całego świata”.

Również pod znakiem aprobaty dla działalności „Gwardii Czerwonej”, a zarazem nawoływań do przestrzegania dyscypliny i niepoprobiania aktów samowoli przebiegał wiec w dniu 1 bm., na którym był obecny Mao Tse-tung, a także Lin Piao i Czou En-lai. Przemawiając na wiecu Lin Piao nawoływał „czerwonogwardzistów” do kontynuowania akcji i następnie oświadczył:

„Czerwona Gwardia i inne młodzieżowe organizacje rewolucyjne są siłą uderzeniową rewolucji kulturalnej i potężną rezerwą armii... Musimy pro wadzić tę walkę z użyciem per sważi, a nie przymusu i siły. Nie bijcie ludzi. Dotyczy to zarówno walki z tyłmi ludźmi znajdującymi się u władzy, którzy obrali drogę kapitalistyczną, jak również walki z obszarnikami, bogatymi chłopami, kontrrewolucjonistami, szkodnikami i prawicowcami”.

W podobnym duchu wypowiedział się również Czou En-lai.

W zakończeniu artykułu czytamy: „W wydarzeniach związanych z „rewolucją kulturalną”, wiele miejsca zajmują hasła skierowane przeciw jednolitości międzynarodowego ruchu komunistycznego. Wydarzenia te są śledzone przez ruch komunistyczny i inne siły postępowe z uwagą i niepokojem”.

LEKTOR

EUGENIUSZ PAUKSZTA ich trzech i dziewczyna

Cóż, kocham świat. Promieniem, jak umiem, wiersze oddziałam. O, gdybym mógł, tobym zmienił cały świat w jeden kandelabr.

Lutek umilkł. Przewiedli spojrzaniem po sobie, po głębi uśmiechem wzajemną życzliwość. — Ładnie, Danko, zaczynasz, pierwszy dzień wolny od pracy kończysz nad ranem. — Florek, w promiennym nastroju, śmiał się do towarzyszy całą gębą.

— Inna sprawa, że cholernie mili faceci. Szkła było cokolwiek mało. Ale się rozgadali! Normalnie ani się wie, jak takie wspomnienia silnie tkwią w ludziach. Poskrobać tylko, upuść się otwiera, ożywa stary czas. Wieleż oni mają tych wspomnień, aż momentami chciało mi się zazdrościć. Gadamy czasem na to pokolenie, ale jednego mu odmówić nie można: życia aż nazbyt bogatego we wrażenia, w emocje, w napięcia, w ciągłą potrzebę podejmowania decyzji i dokonywania wyborów... Ta kolejska trójka, to w końcu cholerny kawał historii. Inna sprawa, że o walkach kołobrzeskich wiemy już chyba wszystko. Inaczej widzę teraz to miasto.

Florek kiwał przytakując głową:

— Wiecie, ja też odnosiłem wrażenie, że oni na tle naszej radości, iż rozvikuje się Szymkowa historia, piekli swą własną pieczęć. Gdybyśmy nawet nie chcieli, musielibyśmy przeciw ich słuchać. Istnieje więc w ludziach potrzeba zwierzeń, rozkładania tkwiących głęboko w duszach emocji — spojrzal na dziewczynę. — Coś się, Danko, tak zamyśliła? Wspominasz swojego wujka? Nie sądzę, by to o niego chodziło. Niby pamiętają światnie wszelkie szczegóły, ale czy zauważyłaś, jak ciągle jeden prostował w jakichś detalach drugiego. Oni po prostu widzą tamto poprzez pryzmat własnych przeżyć, każda taka opowieść, dygresja ma subiektywny charakter... Nie byłbym pewien, czy ten żołnierz umierający z przetrąconym kręgosłupem, nazywał się Albin. Wypowiedziane imię złączyło się z innym obrazem.

Otrząsnęła się z zadumy.

— Na pewno nie wujek. Dziwne, tutaj zaczęłam o nim myśleć jak o jakimś bliskim. A ja go wszakże nie znałam w ogóle. Nie wiem, mały był, niepozorny, czy może olbrzym. Zresztą wuj nie miał w ogóle dzieci. Sama historia tego człowieka, o którym opowiadał kolejarz, jest jednak wzruszająca. Myślałam, jak wobec tamtych przeżyć niewielkie są nasze emocje... Ale wracamy do nich. Spać się chyba już nie będziemy kłaść? Niedługo piąta rano. Chciałabym, aby było znacznie później. Bo chyba Szymka dziś wypuszcza? Trzeba jakoś zabić ten czas — zaczęła grzebać w swej wielkiej torbie. — Jest. Bałam się, że kostium kąpielowy zostawiłam w domu. Macie ochotę iść do wody?

Chłopcy spojrzeli po sobie, zaśmiali się. Florek wstrząsnął się jak zmarnięty pies. Bezradnie rozłożył ręce:

— Cóż robić. Skoro taki twój rozkaz... Aha, Lutek znów strzelił z Gałczyńskim. Poznaję po jego minie. Gada, trafia to do mnie.

Rano słońce, rano pogoda, idziemy do kąpieli. Sama radość. Sama uroda! Jak tu się nie weselić?

Z sosny słychać dziecięcia stuk. A tutaj ryby bryzgi spod nóg.

Ech, bracia, wplaw. I płynąć, płynąć, aż tam, gdzie z drugiej strony wiatr, roześmiany wiatr przygrywa na sitowia strunach zielonych.

— Ślicznie — Danko klasnęła w dłonie. — Sama radość. Sama uroda. Jak tu się nie weselić. Muszę tylko schować się gdzieś, włożyć kostium.

— Uważaj w tych krzakach, byś nas znowu nie wpakowała w jaką kabałę — pokrzykiwali za oddalającą się dziewczyną.

cdn

71

UCZ SIĘ JEZYKÓW OBCYCH PRAKTYCZNIE. SKUTECZNIE WE WSPÓLNEJ SPRAWIE

— AKADEMII JEZYKOWEJ DLA KAŻDEGO BERWIŃSKIEGO 2/3, STALINGRADZKA 32/40 K5515

WSPÓLNY BYŁ CEL — WYZWOLENIE OJCZYZNY

Dzisiaj rozpoczyna się Wojewódzki Zlot Kombatantów — uroczystość organizowana w Poznaniu w związku z 27 rocznicą Września. Uroczystość, gromadząca setki tych, którzy walczyli o Polskę. Z bronią w ręku i bez broni. Na ziemi swojej i obcej. W antyhitlerowskich organizacjach konspiracyjnych i wspólnie z armiami sojuszniczymi — na wszystkich teatrach działań wojennych.

Kiedy ojczyzna została wyzwolona — znaleźli swoje miejsce na wielkim placu budowy, jakim jest Polska Ludowa. Staje się ona piękniejsza i zasobniejsza także dzięki wysiłkowi ich rąk i mózgów.

Kombatanci nie kreują roli zmęczonych bohaterów. Nie zwykli też chwalić się zasługami. Ileż to mówią o swoich przeżyciach, zawsze z ich słów przebiega głęboki patriotyzm, który dokumentują czynami. Wszyscy oni należą do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, skupiającego kombatantów, których drogi wiodły zewsząd do jednego celu — niepodległej, ludowej ojczyzny. Mówią o tym:

Jan Dynowski

54-letni ppłk rez. odznaczony m. in. Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych i dwukrotnie Krzyżem Zasługi, pełni funkcję przewodniczącego Komisji Kombatantów przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD. Zawodowo pracuje w Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego jako kierownik działu planowania.

Podczas kampanii wrześniowej w randze porucznika walczył w 14 wielkopolskiej dywizji piechoty, wchodzącej w skład Armii „Poznań”...

✱

9 września w godzinach popołudniowych Armia „Poznań” zaatakowała. 14 dywizja o godzinie 17 rozpoczęła natarcie, z północnego brzegu Bzury, nieopóźnione przygotowaniami artyleryjskimi. Chodziło o zaskoczenie przeciwnika. Złotnie wylądował samolot Bzurę i szybko dotarli do wsi zajętych przez Niemców. Polacy uzyskali przewagę. W nocy hitlerowcy, broniąc zagrożonych stanowisk artyleryjskich, rzucili do walki czołgi. Mimo to nasza dywizja zdobyła 7 spośród 12 dział. Prócz tego w polskie ręce wpadło wiele samochodów, broni i amunicji (w skrzynkach z napisami „nie szczędzić amunicji”).

Następnego dnia zdobyliśmy miejscowość Piątek. Ciężko ranny został tam dowódca niemieckiej dywizji. Nasi jeńcy rekrutowali się z wielu jednostek. Okazało się, że Niemcy zaskoczeni natarciem organizowali obronę w pośpiechu; autami dowozili na pole walki oddziały wchodzące w skład różnych dywizji. Ściągnęli pod Bzurę kogo się tylko dało.

Tak w ogromnym skrócie wyglądał fragment pierwszych walk nad Bzurą. W początkowej fazie stanowią one (jedynie w kampanii wrześniowej) polskie działania zaczepne w

skali operacyjnej. Atak na tyły i boki armii gen. Blaskowitza odciągnął siły niemieckie spod Warszawy i zniósł środkową Wisłę, zmusił dowództwo niemieckie do zmiany planu działań i w efekcie przedłużyło obronę naszego kraju.

Władysław Antoniewicz

Odznaczony m. in. Orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Powstańców Wielkopolskich i brytyjskimi medalami wojskowymi. Członek Zarządu Oddziału ZBoWiD na Jeżycach. Mimo ukończenia 68 lat nadal pracuje: jest magazynierem w Poznańskich Zakładach Obuwicznych.

Podczas drugiej wojny światowej był podoficerem Brygady Karpackiej, która m. in. broniła Tobruku...

✱

Bodajże najpotężniejszy niemiecki atak z powietrza nastąpił 1 września 1941 roku. A więc w rocznicę hitlerowskiej napaści na Polskę. Przypuszczaliśmy, że nie był to przypadek, lecz niemiecki chwyt psychologiczny. Wiedzieli przecież, że dostępu do Tobruku bronią polscy piechurzy.

O piątę nad ranem pojawiły się nad Tobrukiem pierwsze niemieckie i włoskie bombowce. Zrzucili swój ładunek. I zaraz nadleciała druga fala maszyn. Potem trzecia, czwarta, dziesiąta. Bomby padały tak gęsto, że trafiały również w dobrze zamaskowane, betonowe schrony.

Mijały godziny za godzinami, a z nieba spadały tony żelaza. Z niemiecką skrupulatnością faszysty prowadzili dzieło zniszczenia, w czym brytyjskiej artylerii przeciwlotniczej, słabej zresztą liczebnie,

nie udało się przeszkodzić. Dopiero o zmierzchu niebo stało się czyste. Wyszliśmy wówczas ze schronów i całą noc pracowaliśmy nad usuwaniem zniszczeń. Choć sporo było zabitych i rannych, a straty materialne poważne, dalej z uporem broniliśmy Tobruku, aż do alianckiej ofensywy, która rozgromiła faszystów pod El Alamein.

Wanda Popek

Odznaczona m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności. Jest pracowniczką Zarządu Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Liczy 65 lat.

W listopadzie 1939 roku wstąpiła do poznańskiej organizacji „Niepodległa Polska” występującej jednak najczęściej jako grupa „Świt”. Nazwa ta wzięta została od tytułu, wydawanego przez organizację, dwutygodnika.

✱

Pismo „Świt”, którego czytelnikami byli głównie robotnicy, zawierało wiadomości (uzyskane z nasłuchu radiowego zagranicznych stacji) o sytuacji na frontach oraz wzywało do przeciwstawiania się Niemcom i zbierania składki na sieroty po ofiarach hitlerizmu. Wchodziłam w skład zespołu wydawniczego „Świt”, zajmowałam się również kolportażem. Po trzech latach działalności naszej organizacji gestapo wpadło na jej ślad. Aresztowano mnie 13 września 1942 roku. Podczas przesłuchania w Domu Żołnierza gestapowcy wzywali mnie, że współpracowałam z bratem — Czesławem (współorganizator „Świt”) aresztowany 9 września 1942 r.). Powiedziałam, że to kłamstwo. Reakcją była typowo gestapowska: otrzymałam cios w twarz. Na przesłuchania, podczas których wypierałam się wszystkiego, przywieziono mnie z Fortu VII. Spędziłam tam kilkanaście tygodni w mrocznej i wilgotnej celi. Unieszczono w niej 45 więźniarek, panował więc niesamowity zaduch. Przypięto mnie do sortowania garderoby po zamordowanych więźniach. W pierwszym dniu tej makabrycznej pracy nieustannie płakałam. Skrwawione ubrania stale przywodziły bowiem na myśl bestialskie znęcanie się nad więźniami.



Najbliższy tydzień (od 12 do 18 września) przyniesie kilka ciekawie zapowiadających się pozycji publicystycznych (Czwarta zmiana, Gorąca linia) oraz inaugurację Warszawskiej Jesieni z występowaniem A. Rubinstein.

PONIEDZIAŁEK: 17.25 — film z serii „Opowieści z rzezi”, 17.40 — dla młodych „Pies mój przyjaciel”, 18 — z cyklu „Siedem milionów młodych” program „Mamion — Plaster i Jelenek”, 18.15 — Kino Krótkich Filmów, 18.35 — „Gorąca linia” program ekonomiczny z Katowic i Krakowa, 20 — „Pilot z Ismaili” film pol., 20.15 — Teatr TV: „Amfitrion” komedia F. Zablockiego wg. Moliera w reżyserii E. Bonackiej. Wystąpią: B. Krafftówna, M. Czechowicz, B. Wrzesińska, J. Nowak

Wyrok (zostałam skazana na 7 lat pozbawienia wolności, na tomiast moi bracia — Czesław i Władysław na karę śmierci) odbywałam w więzieniu we Wronkach, gdzie „politycznych” bito i głodzono...

Mieczysław Biesiada

Obecnie pracownik Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Poznaniu. Mając 19 lat brał udział w szturmie na Cytadelę...

✱

W jednym z bunkrów pod Cytadelą zorganizowano na przedzie instruktaż: oficer radziecki pouczył nas jak obchodzić się z karabinem i z granatami (była to dla mnie absolutna nowość). Potem ktoś zaintonował „Jeszcze Polska nie zginie...” Odśpiewaliśmy hymn i ruszyliśmy do boju. Początkowo leżeliśmy na skarpie, od strony ul. Szelągowskiej i ostrzeliwaliśmy pozycje niemieckie. Teraz, po latach, tę fazę działań oceniam jako najłatwiejszą; chociaż właśnie wtedy zostałem trafiony w rękę. Było to lekkie draśnięcie — ale mnie, świeżo upieczonemu żołnierzowi, nieco deprymowało. Stwierdziwszy jednak, że frontowcy radzieccy zbagatelizowali moje obrażenia mówiąc „pomachaj ręką to ci przejdzie” i widząc, że kilku z nich choć broczy krwią — nie schodzi z pola walki — zapomniałem o ranie. Zapomniałem do końca szturm, który dla mnie trwał od 19 do 22 lutego. Były to dni pełne grozy. Szczególnie kiedy rozpoczęliśmy działania już w obrębie Cytadeli. Sytuacje zmieniały się wówczas szybko. Po strzelaninie w ciemnym korytarzu nastąpiło zdobycie szpitala polowego i magazynów, potem na dziedzińcu Cytadeli grad pocisków przyduśił nas do ziemi, za chwilę w wyłomy muru, za którym bronili się Niemcy, laliśmy benzynę i zapaliliśmy ją granatami.



Ledwie umilkły działa, ci, którzy walczyli, stanęli w pierwszym szeregu budowniczych zniszczonego kraju. W czasie wojny walczyli na różnych frontach o wolność kraju, dzisiaj na jednym wspólnym froncie — walczą o jego rozwój i lepszą przyszłość. Fot. Archiwum

Walka trwała we dnie i w nocy...

Władysław Ostapowicz

Porucznik rezerwy. Posiada 7 odznaczeń m. in. medale: „Za służbą na polu chwały” i „Za Warszawę”. Obecnie pracuje w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie PKS jako kierownik kontroli technicznej.

Podczas drugiej wojny światowej — kapral I Korpusu Pancernego...

✱

W grudniu 1944 roku mając 16 lat ukończyłem podoficerską szkołę broni pancernej (w pobliżu Kijowa) i zostałem skierowany do I Korpusu. Mój szlak bojowy, Chełm Lubelski — Praga czeska, wiodł m. in. przez Budziszyn. Tam właśnie w kwietniu 1945 r. 5 dywizja 2 Armii i wspierające ją pułki czołgów I Korpusu znalazły się w niemieckim okrajeniu.

Pluton transportowy, w którym służyłem, jako kierowca dowoził amunicję na pierwszą linię, zabezpieczył sprzęt i włączył się do walki. Walczyły zresztą wówczas wszystkie służby pomocnicze nie wyłączając ku-

charzy. Było to konieczne ze względu na przysięgającą przewagę liczebną wroga.

W nocy trwał nekający ogień artyleryjski. O świcie rozpoczęły się niemieckie ataki, zwykle poprzedzane przygotowaniem artyleryjskim lub lotniczym. Następnie do boju ruszały czołgi i piechota. Niedługo później dochodziło do walki wręcz. Najbardziej dramatyczne chwile przeżywałem w trzecim dniu okrajenia, kiedy to Niemcy zdołali przerwać naszą linię obrony. Fakt ten nie wywołał jednak w polskich szeregach zamieszania. Faszystów, którzy przesuwali się w głąb naszego rejonu obrony, zamknęliśmy w kotle. Zostali wybiti do nogi. Z kolei nasze oddziały przystąpiły do ataku wania wypadami.

Podczas walk w okrajeniu ponieśliśmy poważne straty w sprzęcie i ludziach. Straty niemieckie były jednak znacznie większe. Po 5 dniach zmagania przerwaliśmy okrajenie i przystąpiliśmy do kontrnatarcia w ramach działań prowadzonych przez 2 Armie. Zatrzymaliśmy one i rozproszyły siły niemieckie idące na odsiecz Berlinowi, przyspieszając tym kapitulację Trzeciej Rzeszy.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

Wielkie kampanie i bitwy żołnierza polskiego

Okres walk	Uczestniczyło w jednostkach bojowych	Straty bojowe (zabici, ranni, zaginięci podczas walki)
Kampania jesienna		
Narwik	1. IX — 5. X 1939	ok. 800 000
Kampania francuska	7. V — 28. V 1940	4 500
Tobruk i El Gazala	10. V — 25. VI 1940	36 500
Lenino	VIII 1941 — IV 1942	5 000
Monte Cassino i Piedimonte	12 — 13. X 1942	12 000
Falaise	11. V — 25. V 1944	46 000
Bitwa w lasach janowskich i w Puszczy Solińskiej	14. VIII — 21. VIII 1944	15 500
Walki 2 Korpusu pod Ankoną	10. IV — 25. VI 1944	3 000
Walki 1 Armii nad Wisłą	15. VI — 24. VII 1944	43 000
Powstanie warszawskie	31. VII — 31. XII 1944	65 000
Arnhem	1. VIII — 3. X 1944	ok. 40 000
Wyzwolenie Warszawy	18. IX — 25. IX 1944	2 200
Walki o Poznań	16. I — 17. I 1945	90 000
Walki na Wale Pomorskim	25. I — 23. II 1945	powyżej 2 000
Kołobrzeg	31. I — 17. II 1945	85 000
Udział 1 i 2 Armii Ludowej Wojska Polskiego w ostatnich bitwach na terenie Niemiec (w tym operacja berlińska)	7. III — 18. III 1945	32 000
	kwiecień — 8. V 1945	185 000 (bezpośrednio na froncie)

Za miesiąc

Kongres Kultury Polskiej

Na ubiegłorocznym Walnym Zjeździe Związku Literatów Polskich w Krakowie wśród innych uchwał wysunięty został postulat zorganizowania w ramach obchodów milenijnych jakiegos szeroko zakreślonego zjazdu, stanowiącego manifestację dorobku kultury Tysiąclecia a równocześnie rozważającego drogi przyszłego jej rozwoju w kraju dążącym do socjalizmu. Postulat literatów nie ugrzązł w szufladzie z nierealizowanymi projektami. Podjęło go Ministerstwo Kultury i Sztuki. Na dni 7—9 października zwołany został do Warszawy Kongres Kultury Polskiej.

To już za miesiąc. Przygotowania do Kongresu są już daleko zaawansowane. Uczestnikami Kongresu będą terenowi działacze kultury wybrani przez wojewódzkie sejmiki kultury oraz przedstawiciele związków twórczych i instytucji kulturalnych.

Jako formalny inicjator Kongresu, Związek Literatów Polskich poczuwa się do obowiązku interesowania przebiegiem przygotowań. Toteż ostatnie plenum Zarządu Głównego ZLP było w znacznej części poświęcone tym sprawom.

Jak ze sprawozdań z terenu wynika, we wszystkich województwach odbyły się już sejmiki, których zadaniem, oprócz wyboru delegatów, było przedstawienie potrzeb terenu i omówienie możliwości ich zaspokojenia. Ale obrady na sejmikach wojewódzkich, dyskusje w różnych środowiskach twórczych, naukowych i artystycznych ujawniają, iż charakter kongresowych obrad nie jest jeszcze całkowicie sprofilowany i że istnieją różne w tym kierunku tendencje. Przeważa niewątpliwie pogląd, iż Kongres powinien stać się nie tylko podsumowaniem osiągnięć, ale musi zająć się nakreśleniem koncepcji, wytyczeniem planów na bliższą i dalszą przyszłość.

W programie Kongresu przewiduje się poświęcenie pierwszego dnia obrad na zebranie plenarne. Mają być na nim ogłoszone dwa zasadnicze referaty. Natomiast drugi dzień Kongresu poświęcony będzie na obrady w sekcjach. I tutaj otwiera się pole do przedyskutowania konkretnych postulatów.

Dokończenie na str. 4
TADEUSZ KRASZEWSKI

FN pod dyr. S. Wisłockiego i Artur Rubinstein — fortepian, 21.30 — „Przy sobocie po robocie”, 22.30 — film fab. USA „Długi sznur”.

NIEDZIELA: 10.30 — „Polski plakat”, 11 — „Opera w Pradze” film z serii „Największe teatry operowe świata”, 12 — „Moskiewski Kreml wczoraj i dziś”, 12.30 — „Polska muzyka ludowa”, 12.55 — Teatrzyk dla przedszkolaków: „Koledzy” A. Chodorowski, 13.35 — „Sesam muzyczny” program pt. „Od Goplany do Teodora Gentlemana” (Poznań), 14.15 — „W zielonym obiektywie”, 14.40 — teleturniej „Pod znakiem paragrafu”, 15.40 — „Świat, obyczaj, polityka”, 18.35 — „Dziadek” reportaż filmowy z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 18.50 — „Mały Kabaret Jeremiego Przybory”, 20 — Niedzielnym program rozrywkowy z Sofii, 20.45 — „Ten stary niepoń” film fab. franc., 22.40 — „Śpiewa Bolesław Mierzejewski”.

A „GŁOS WIELKOPOLSKI” 3
Nr 215 (7022) 10 IX 1966

„Jeszcze jeden medal dzisiaj...”

Korespondencja własna z Budapesztu

Szkoda, że na wielkich zawodach sportowych medale za wybitne osiągnięcia przyznawane są tylko sportowcom. Gdyby było inaczej nasza kolekcja złotych krążków uzyskanych na budapeszteńskich mistrzostwach Europy zwiększyłaby się na pewno o jeszcze jeden, piękny złoty medal zdobyty przez kibiców. Kontynuując te fantastyczne pomysły można wyobrazić sobie, że na podium zwycięzców obok polskich kibiców stali by Francuzi i Węgrzy.

Tak by było gdyby, ale wróćmy jeszcze raz na Nepszadion nie po to aby rozpatrywać ten czy inny wynik ale aby pokazać tych, którzy zajmując miejsca poza placem boju mają jednak częstą zasługę w rekordowym dorobku medalowym naszych sportowców. Mistrzostwa Europy czy świata tym się różnią od spotkań drużynowych, że trybuny są wielonarodowościowe. Tak było też i w Budapeszcie. Polacy zajmowali dwa środkowe sektory na centralnej trybunie. Nieco niżej, przedzieleni rzędem kabin telewizyjnych i radiowych, ale w zasięgu wzroku i głosu wodzireja siedzieli Francuzi. Na tym barwnym ko biercu centralnej trybuny nie brakowało kolonijek angielskich, niemieckich, holenderskich czy włoskich. Każda z nich stanowiła odrębną zamkniętą dla siebie narodową grupę utrzymującą kontakt z zawodnikami na swój sposób. Anglicy klaskali rytmicznie na sygnał gwizdka i skandowali England, Holendrzy recytowali całe rymowane wierszyki, Niemcy liczyli od 1 do 10, a Polacy?

Od początku, wiadomo było że przyjechało ich sporo. Pierwszego dnia nie mieli okazji do zademonstrowania swego kibicowskiego talentu, ale już następnego dnia, kiedy po raz pierwszy w biegu finałowym zwyciężyły Polki, nasi rodacy pokazali, jak umieją im fętować sportowe sukcesy. Zupelnym zaskoczeniem był las biało-czerwonych flag, który wyrósł nagle na dwóch sektorach a kiedy orkiestra zaczęła grać mazurka Dąbrowskiego, jak je den mąż, na niczyją komendę zaczęli śpiewać „Jeszcze Polska nie zginęła”. Po ostatnich tonach hymnu zaczął się zbiorowy śpiew naszej drugiej, nie ma! narodowej pieśni: „Sto lat”. Ten obrazek niezmiennie powtarzał się podczas każdej dekoracji złotym medalem reprezentanta naszego kraju. Polskie sektory na trybunach stały się wkrótce równie popular-

ne jak mistrzostwie Europy, w biało-czerwonych kostiumach. Coraz częściej sięgały tam kamery telewizyjne. Znajdowały się pod ostrzałem fotoreporterów. Kiedy Polak mijal linię mety czy całego stadionu zwracali się na centralne sektory aby popatrzeć jak ponad 3-tysięczna Polonia reaguje na zwycięstwo swojego zawodnika.

Z dnia na dzień przybywało naszych flag, proporców i chust. Pomysłowość kibiców wzrastała proporcjonalnie do liczby medali. Którego dnia pojawił się nad głowami olbrzymi transparent z napisem „Viva Polonia”. Dzień później przybył mu towarzyszy: „Górnicy gratulują”. Ostatniego dnia topał największy, najbardziej okazały i pomysłowy „Jeszcze jeden medal dzisiaj...”

Druga bodaj liczebnie największa po Polakach (nie uwzględniając gospodarzy) grupa kibiców przybyła z Francji. Trójkolorowi w mig zorientowali się, że najlepiej będzie za wrzecz sojuszu z Polakami, najaktywniejszą grupą. I tak rozpoczęła się jedna w swoim rodzaju współpraca kibiców. Wy starczyło że z grupy francuskiej wstał prowadzący z flagą trójkolorową i krzyknął hip, hip, a natychmiast odpowiedział mu gromkie hurra na polskim sektorze i wszystkie flagi poszły w górę. Łączność ta działała doskonale w obu kierunkach. Francuzi również niepozbowieni oryginalnych pomysłów kupili większe arkusze białego kartonu, z których część zabarwili na czerwono i niebiesko. Podczas „Marsylianki” posiadacze tych arkuszy zajmując miejsca w pierwszym rzędzie, podnosili w górę kolorowe kartony tworząc kilkunastometrowe długie flagi francuskiej. Od nawiązania kibicowskiego sojuszu spokojniejszy żywot mieli tylko niebiescy, bowiem posiadacze białych i czerwonych kartonów tworzyli zawsze naszą flagę, gdy rozbrzmiewał Mazurek Dąbrowskiego.

Za naszym przykładem wszystkie większe i mniejsze grupy narodowościowe śpiewały słowa swoich hymnów. Małe konflikty wybuchały jedynie na sektorze, który mówił wprawdzie jednym językiem, ale składał się z ludzi o różnych ambicjach narodowych. Angliki i Irlandczycy popadali od czasu do czasu w konflikt, który po małej wymianie słów i innych owoców znajdujących się pod ręką przygaś po kilku minutach.

O sympatii Węgrów do nas nie potrzeba się szerzej roz-

wodzić. Warto powiedzieć, że szczególnie serdecznie witany był każdy nasz zawodnik za co rewanżowała się oczywiście cała polska grupa przy nadarzającej się okazji. Niemal sko rzystali na tym Francuzi, którzy z racji sojuszu kibicowskiego również byli „obsługiwani” przez węgierskich kibiców. Słowem to wszystko co działo się na trybunach było równie ciekawe jak pojedynki na bieżni.

Tak się jakoś składało, że im bliżej wieczora tym atmosfera była coraz bardziej gorąca. Prawie wszyscy polscy zawodnicy otrzymywali medale już przy świetle reflektorów. A każda taka uroczystość nie rozładowywała a potęgowała napięcie. Nic więc dziwnego, że katalizatorem była droga ze stadionu. Niemal co dnia przed trybuną formował się pochód naszych rodaków, którzy ze sztafardami i transparentami maszerowali w zwartym szyku przez miasto. Znalazli ich już milicjanci, którzy regulowali ruch na skrzyżowaniach. Pozdrawiali ich przechodnie. Śpiew przeplatany był skandowaniem w zależności od dziennego układu medali np. Variu — Komar, Variu — Komar. W tradycyjnym pochodzie nie przeszkodziła nawet ulewna burza, która jednego z wieczorów szalała nad Budapesztem.

Wszystko to było chwilami zabawne a chwilami wzruszające, pełne niekrepowanego entuzjazmu, dalekie od fanatyzmu czy szowinizmu. Ten pochód był wesoły, rozbawiony i oryginalny dla stolicy Węgier, która niejedno już przecież widziała. Inspiratorem dopingu tych pochodów nie był alkohol typowy dla naszych stadionów. Nie należy bowiem za pominać, że Polacy są za granicą bardziej oszczędni niżby się tego można po nich spodziewać. Poza tym na polskiej trybunie Nepszadionu znaleźli się w większości ludzie młodzi, kochający ten sport i szczerze cieszący się z każdego sukcesu naszego zawodnika. Lepsze od legiości i krótsze czasy a w rezultacie medale dla Polski, wywalały ten entuzjazm.

Sports-Touristowi, Juventurowi i Turyście, biurom podróży, które z niemałym trudem potrafiły tak skalkulować wyjazdy, aby były możliwie najtańsze i dostępne nawet przeciętnie kieszeni należało się również słowa uznania. One umożliwiły sporej grupie młodzieży z całego kraju czynne uczestnictwo w wielkim spotkaniu europejskich lekkoatletów w Budapeszcie.

BOGDAN DOHNKE

W bieżącym roku mija 40 lat od chwili powstania w Poznaniu Wyższej Szkoły Handlowej, później znanej pod nazwą Akademii Handlowej i obecnie Wyższej Szkoły Ekonomicznej. W związku z tym odbędzie się w Poznaniu 7 i 8 października br. zjazd absolwentów. W czasie jego trwania przewidziano sesję naukową, spotkania koleżeńskie poszczególnych roczników i inaugurację nowego roku akademickiego.

Zgłoszenia na zjazd przyjmuje w dalszym ciągu jego sekretariat, mieszczący się w gmachu WSE przy ul. Marchlewskiego nr 146/150. Ci, którzy przybędą do Poznania, stanowiącą będą oczywiście tylko część wszystkich, kończących studia w uczelni. W okresie minionych 40 lat opuściło bowiem jej mury około 8000 absolwentów, w tym prawie 5000 po wojnie. Uczelnia poszczyciła się też moim dorobkiem naukowym, który odzwierciedla zasadnicze przemiany w naszym kraju.

Kiedy uczelnia rozpoczynała swoją działalność pod kierownictwem prof. dr. L. Glabisza, wykładało na niej 10 profesorów z Uniwersytetu Poznańskiego i kilku asystentów. Z trudem otwarto w niej wtedy 4 katedry. Obecnie pracuje w 15 katedrach i w Instytucie Gospodarki Regionu blisko 30 profesorów i docentów oraz około 60 adiunktów i asystentów. O wzroście znaczenia WSE świadczyć może chociażby to, że w ostatnim okresie korzysta z niej przeciętnie w ciągu roku 1500 osób na studiach stacjonarnych oraz blisko 2000 na zaocznych.

Różnice widać również w działalności naukowo-badawczej uczelni. W jej przedwojennych zainteresowaniach zaznaczał się wyraźnie profil handlowy, praktyczno-gospodarczy; pracę szkoły podporządkowane były bieżącym potrzebom polityki gospodarczej rządów Polski przedwrześniowej i interesom przedsiębiorstw prywatnych. Brak specjalnych funduszy na badania i kiepskie wyposażenie techniczne podległych WSH pracowni, nie

Za miesiąc Kongres Kultury Polskiej

Dokończenie ze str. 3

tów w sprawie programu rozwoju kultury w przyszłości. Po zakończeniu dyskusji w sekcjach specjalistycznych, jej wyniki zostaną na zebraniu plenarnym przedstawione Kongresowi do uchwalenia.

Na plenum Zarządu Gł. ZLP z dużą troską zastanawiano się, czy środowisko literackie jest należycie przygotowane do wysunięcia poważnego programu rozbudowy i rozwoju naszej kultury współczesnej. Nie można oczekiwać, iż na Kongresie wyłoni się on w kształ-

Jubileusz w WSE Kuźnia ekonomicznej kadry

przyszyły szerszemu rozwojowi prac naukowych, toteż nie mogła się ona w tym okresie poszczycić poważniejszymi osiągnięciami w zakresie teorii ekonomii i statystyki, czy przyczynkami do organizacji pracy.

W 1938 r. przemianowano WSH na Akademię Handlową o szerszych uprawnieniach i korzystniejszych podstawach rozwoju. Wszystkiemu położyła kres zawierucha wojenna. Hitlerowcy zamordowali kilku naukowców, zniszczyli wyposażenie katedr i zakładów oraz zbory biblioteki AH. Dzięki pomocy udzielonej po wyzwoleniu przez władzę ludową, zapalowi i ofiarności oddanych jej ludzi oraz inicjatywie pierwszego powojennego rektora prof. dr. Józefa Górskiego, uczelnia szybko dźwigała się do nowego życia.

Naukowa twórczość AH, przemianowanej później na Wyższą Szkołę Ekonomiczną, uwidoczniła się po wyzwoleniu także na ziemiach zachodnich; uruchomiono oddział w Szczecinie, zaczęto wydawać podręczniki i skrypty. Poza wielokrotnie liczącymi, niż przed wojną, publikacjami, nie które z katedr wykonywały i nadal wykonują na zlecenie władz centralnych i terenowych, instytucji gospodarczych i przedsiębiorstw — analizy i ekspertyzy, dotyczące różnych zagadnień. Do osiągnięć uczelni zaliczyć należy również organizowanie sesji i konferencji naukowych, jak też aktywny udział w rozwoju polskiej nauki i w oddziaływaniu na życie gospodarcze.

Powojenna Akademia Handlowa nie mogła, niestety, poszczycić się poważniejszym dorobkiem w zakresie nauk przyrodniczo-technicznych, wpłynęło na to zapewne to, że niewykształcone jako odrębne dyscypliny ekonomiki branżowe nie miały wówczas swoich odpowiedników w postaci ka-

tedr, w których by można było koncentrować prace badawcze.

Przyczyn należy szukać również i w tym, że istniejące na uczelni katedry nie dysponowały niezbędnymi kredytami, ani też parkiem maszynowym. Sytuacja uległa zmianie z chwilą przekształcenia AH w Wyższą Szkołę Ekonomiczną. Zaczęto wtedy stopniowo podejmować problemy i tematy, odpowiadające rozwojowi nauk ekonomicznych pod kątem widzenia rozwijającej się gospodarki socjalistycznej.

Dorobek katedr wzrastał dzięki atmosferze sprzyjającej rozwojowi myśli ekonomicznej. Powstały też możliwości ogłaszania wyników badań drukiem i stworzono młodej kadrze naukowej szanse awansu. O tym, że prac tych było sporo świadczą chociażby to, że poznańska WSE zajmuje — gdy chodzi o publikacje — drugie miejsce wśród szkół ekonomicznych w Polsce.

Taki jest udział obecnej WSE w życiu gospodarczym i naukowym kraju. Z instytucji kształcenia zawodowego stopnia wyższego, nie posiadającej początkowo pełnych praw akademickich, wyrastającej niejako w cieniu Uniwersytetu, stała się uczelnią ekonomiczną, korzystającą z uprawnień do nadawania tytułów magistrów, doktorów, docentów oraz prowadzącą w szerokim zakresie działalność naukowo-badawczą. Setki jej absolwentów dziś pracują w różnych dziedzinach gospodarki niejednokrotnie na czołowych stanowiskach i wykorzystują nabytą w uczelni wiedzę z korzyścią dla kraju.

Można więc spodziewać się, że przy bogatym dorobku i licznej cenionej kadrze, poznańska Wyższa Szkoła Ekonomiczna rozwinięta w przyszłości jeszcze żywszą działalność — ku pożytkowi nauki polskiej i dla dobra naszego kraju.

BRONISŁAW LISOWSKI

chwalić w różnych dziedzinach kultury. Ale rola Kongresu nie powinna ograniczyć się do dożynek obliczenia planów. Rzuciwszy okiem w przeszłość, spojrzeć też trzeba w przyszłość i spróbować wyznaczenia sobie zasadniczych celów. Cóż! Kończy się jedno tysiąclecie, zaczyna się drugie...

Od Kongresu dzieli nas jeszcze miesiąc czasu. Najwyższy czas oby rozpalili się nieśmiało dotąd dyskusje w środowiskach twórczych, w klubach, na łamach prasy — dyskusje, które sprecyzują punkty kulturalnego natarcia, wyznaczą linię przyszłego rozwoju.

Kongres Kultury Polskiej rozpoczyna się za miesiąc. TADEUSZ KRASZEWSKI

Dziesięć lat minęło od zorganizowania w Wielkopolsce Zespołów Przystosobienia Rolniczego. Warto więc na tym tle ukazać początki zdrowej idei, która zakiełkowała w okresie po zniesieniu pańszczyzny i uwłaszczeniu chłopów, kiedy zaczęli oni stawiać pierwsze kroki w samodzielnym gospodarowaniu. W literaturze rolniczej tego właśnie okresu spotykamy się z nazwiskiem Włodzimierza Adolfa Wolniewicza.

Jako syn bezrolnego szlachcica, oficera napoleońskiego, który dopiero w kilka lat po ślubie dorobił się niewielkiego folwarku Dębicz w powiecie średzkim — Włodzimierz Adolf urodził się w Objezierzu w 1814 roku. Otrzymał gruntowne wykształcenie średnie, a później ekonomiczne z zakresu rolnictwa i chemii rolnej. W roku 1840 objął w zarząd ojcowski folwark i równocześnie rozpoczął działalność społeczną na wsi.

Nie zdobył Wolniewicz dużej popularności wśród klasy panującej, gdyż nie miał znaczących koligacji rodowych, pozostawał w opozycji politycznej do większości ziemianstwa, zwłaszcza na tle sprawy chłopskiej. Był on bowiem gorącym orędownikiem i doradcą drobnych rolników, w podniesieniu gospodarki chłopskiej widział przyszłość całego rolnictwa i wzrost dobrobytu wsi polskiej w byłym zaborze pruskim. Szlachta natomiast ustosunkowywała się obojętnie do tej sprawy.

Właśnie Wolniewicz przed 120 laty powoływał do życia wiejskie zespoły samokształceniowe w powiecie średzkim i sąsiednich, wygłaszał pogadanki, sprowadzał prelegentów, organizował ilustrujące postęp wystawy rolnicze oraz pokazy gospodarstw chłopskich, wyrósł ponad przeciętność. Wydawał własnym sumptem, przez siebie pisane broszurki i ulotki, gromił w nich a także na łamach „Przewodnika Rolniczo-Przemysłowego”, zacofanie szlachty i jej niechęć do postępowego gospodarowania. W latach 60-tych inicjował, propagował i współorganizowa-

Prekursor oświaty rolniczej w Wielkopolsce

wał towarzystwa rolniczo-gospodarcze. Z jego inicjatywy powstała w 1870 roku szkoła rolnicza dla synów włościańskich w Zabikowie, zamknięta po sześciu latach przez rząd pruski.

Te i wiele innych faktów historycznych, jak również samego Wolniewicza odkryła Apolonia Głowacka i opublikowała w swej pracy doktorskiej. Naświetla ona wy-czerpująco układ społeczny na wsi wielkopolskiej i ówczesne stosunki produkcji w rolnictwie, a na ich tle postać Wolniewicza, o którym współcześnie niewiele wiemy, nie ma go nawet w aktualnym spisie wybitnych Wielkopolan XIX wieku. Ujawnione przez dr Głowacką dokumenty i fragmenty prac publicystycznych tego działacza oświatowego wskazują, że reprezentował on śmiałe poglądy.

Twierdził na przykład, że zarówno w gospodarce folwarcznej, jak i chłopskiej trzeba skończyć z tradycyjną trójpólką, intensyfikować hodowlę z uwagi na mięso i mleko, a także „ze względu na konieczność produkowania nawozu organicznego, bez którego gleba staje się uboga w próchnicę i traci stopniowo na żyzności”. Propagował stosowanie, wchodzących już na zachódzie w powszechne użycie, skoncentrowanych w wozów mineralnych, meliorację, drenowanie wapnowanie pól. Stosował nowe metody w Dębicy, rachunkowo wykazywał możliwości wzrostu produkcji i dzięki temu dochodowości gospodarstw.

Tego rodzaju nowinki nie były popularne wśród większości konserwatywnego ziemianstwa, nie mógł też być popularny ich nosiciel — Włodzimierz Wolniewicz. Jakże zresztą ziemianie mogli go lubić, gdy w swoich publikacjach (a wydał ich ponad 250) głosił takie poglądy:

„Na różnych zebraniach ziemianstwo traktuje wszystkie kwestie z pośpiechem lub obojętnością, aby jak najprędzej dojść do upragnionego obiadu plotek i gry w karty”. W innym miejscu pisze: „... leniwość, wygody, dostatki, zbytki mniejszości narodu są pozyskane praktyką, znojem, niedostatkiem i nędzą większości” i dodaje zdecydowanie że dawniej „...ten lud pracowity, w swej niewinności, był głęboko przekonany, iż ten nierówny podział pracy i dostatków pochodzi z rozrządzenia boskiego, i że to inaczej już być nie może. Dziś doszło do uszu tego ludu, że to jest nadużycie, że ta niesprawiedliwość nie ma żadnej religijnej podstawy i że taki porządek rzeczy nie tylko może, ale powinien być zmieniony”.

Gdy w dodatku nowator postulował nauczanie włościan lepszemu gospodarowaniu na roli przez „tworzenie wzorowych gospodarstw chłopskich, organizowanie kółek samokształceniowych, zakładanie szkół rolniczych, chłopskich towarzystw asekuracyjnych i bankowych dla uniezależnienia się od lichwiarzy”, gdy zaczął piętnować „wyzysk komorników, czeladzi i bezrolnych chłopów” — szlachta była przerażona światoburczymi pomysłami „dorobkiewicza spod Środy”.

Krytyka ziemianstwa była w pełni uzasadniona — zauważa dr A. Głowacka. Kiedy bowiem przed mniej więcej stu laty nastał w Poznańskim okres łatwego zdobywania kredytu, szlachta szalała, bawiła się i zbytkowała, przegrywała całe wsi w karty, zamiast obracać pieniądze na ulepszenie gruntów i podnoszenie ekonomiki gospodarstw. Skutkiem była ruina wielu majątków i sprzedawanie ich Niemcom, co gorącego patriotę Wolniewicza najbardziej bolało. Zareagował też zaraz projektem „tworzenia spółek bankowych celem wykupywania ziemi od bankrutów i rozdzielania jej na

dogodnych warunkach kredytowych chłopom, aby nie dopuścić do sprzedawania wrogom”. Wyprzedził więc o przeszło 30 lat, zrealizowany później w tym samym celu pomysł polskiego Banku Parcelacyjnego w Wielkim Księstwie Poznańskim.

Powracając do działalności oświatowej Wolniewicza, w której popularyzował szczególnie wiedzę zawodową, warto zacytować jeszcze jeden fragment jego publikacji, głoszącej za szluznym uporem, że: „podniesienie kultury rolniczej w Wielkopolsce może nastąpić dopiero wtedy, gdy oświata i wiedza rolnicza dotrze szerokim nurtem do chłopów i ci zastosują w swoich gospodarstwach nowoczesne metody uprawy i hodowli”.

Sam zresztą świecił przykładem umiejętności korzystania z wiedzy zawodowej, a szczególnie chemicznej. Jego Dębicz pod Środą zwany był wówczas przez światlejszych chłopów „kuźnią postępu rolniczego”. Chociaż nie był zbyt popularny wśród wielkich, znalazł Wolniewicz uznanie wśród drobniejszego ziemianstwa, wśród chłopów i postępowych działaczy wiejskich, którzy dawali temu wyraz na zebraniach i zjazdach po roku 1884, to jest po jego zgonie.

Włodzimierza Adolfa Wolniewicza możemy dziś bez cienia przesady nazwać prekursorem powszechnej oświaty rolniczej w Wielkopolsce. Teraz mógłby on być zadowolony, gdyż to, o co walczył i popularyzował wówczas z niewielkim rezultatem, zostało w pełni zrealizowane w Polsce Ludowej — o czym świadczą 33 średnie i 26 zasadniczych szkół rolniczych oraz 300 szkół i 937 zespołów przystosowania rolniczego, z których korzysta 20 tysięcy przedstawicieli wielkopolskiej młodzieży wiejskiej.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

*) Studia i materiały z dziejów nauki polskiej PAN — seria B., zeszyt 3: „Pionier postępu rolniczego w Wielkim Księstwie Poznańskim”. Państw. Wydaw. Naukowe, 1960.

Tanie OBIADY jednodaniowe

DLA DOSTAWY
DO SZKÓŁ I ZAKŁADÓW PRACY
POLECAJA
Poznańskie Zakłady Gastronomiczne
„RESTAURACJE”
POZNAŃ, Kramarska 1, telefon 534-65
K6532

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Poznaniu, ul. Wałbrzyska 1 — zatrudnia:
— KIEROWCÓW z I, II, III kategorią pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych
— OPERATORÓW na dźwigi mechaniczne
— MONTERÓW SAMOCHODOWYCH
— ŚLUSARZY SAMOCHODOWYCH.
Kierowcom zamieszkującym, gwarantujemy miejsca w hotelu robotniczym.
Wynagrodzenie wg stawek akordowych zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.
Zgłoszenia przyjmuje:
Dyrekcja Przedsiębiorstwa — Sekcja Kadr, ul. Wałbrzyska 1, telefon 67-00/81, 82, 83, 84, 85 — ul. Wałbrzyska stanowi przedłużenie ul. Marcelesińskiej, M6474
K6530

Centralne Więzienie w Poznaniu — przyjmie do Służby Więziennej MĘŻCZYZN z terenu m. Poznania i na dojazd do 50 km — na stanowiska OFICERSKIE I PODOFICERSKIE.
Od kandydatów na stanowiska oficerskie wymagane jest wykształcenie co najmniej średnie, a na stanowiska podoficerskie co najmniej podstawowe. Ponadto warunkiem przyjęcia jest wiek do 35 lat, uregulowany stosunek do służby wojskowej, dobre warunki fizyczne i zdrowotne oraz pozytywna opinia w dotychczasowym miejscu pracy.
Pracę zapewnia się na terenie miasta Poznania.
Dla osób samotnych zapewnia się zakwaterowanie.
Zgłoszenia przyjmuje i udziela szczegółowych informacji Dział Kadr Centralnego Więzienia w Poznaniu, przy ul. Mińskiej nr 1, w godzinach od 8 do 16, telefon nr 596-96 i 596-95.
K6530

Praca

Paniąka do dziecka półrocznego i lżejszych prac domowych potrzebna. — Gwardii Ludowej 34 m. 4.
31549g

Przyjmie uczniów. Stolarz, Mieczysław Wasowicz Buk, ul. Boh. Bukowskich 5.
13343p

Pomoc dochodząca potrzebna do dziecka i lżejszych prac domowych. Drużbackiej 2 m. 13.
31896g

Pomoc domowa, gotująca z prowincji, zatrudni niezwolnienie lekarskie. Sowińskiego 19 m. 3.
31901g

Potrzebny uczeń — uczennica od 16 lat. Cukiernia Poznań, ul. Kostrzyńska 2 (Osiedle Warszawskie).
13522p

Pomoc domowa, docho- dząca, potrzebna. Kocha- nowskiego 18/5, telefon 424-84.
31999g

Uczeń potrzebny w za- kresie instal. sanitarnych i ogrzewania. Poznań, ul. Matejki 46 m. 12, zgł. 8-10 i 16-18.
30727g

Przyjmie dozorstwo z mieszkaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30672g.

Potrzebna paniąka z Li- ceum do batikowania — malowania tkanin. Praca lekka, dobrze płatna. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19 dla 30759g.

Nauka

Wpisy na zaoczne (kores- pondencyjne) kursy kre- śleń budowlanych, maszyn nowych oraz kosztoryso- wania — przyjmują. In- formacji osemnastu udzie- la — Zakład Szkolenia Za- wodowego „WIEDZA” — Kraków, ul. Westerplatte 11.
K572g

Portugalskiego, hiszpań- skiego, włoskiego — uczy korespondencyjnie — tu maczenia — Dr Lisak, Za- kopane, Krupówki 14.
K6530

Tanów towarzyskich w- uczą Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkow- skiego 28, apart. 30693g

Zapisy na kursy pisa- nia na maszynie i biurowe- ści. przyjmują Stowarzy- szenie Stenografów i Ma- szynistów — Poznań, Ch- czeńskiego 7.
30522g

Wpisy na zaoczne (kores- pondencyjne) kursy kre- śleń budowlanych, maszyn nowych oraz kosztoryso- wania — przyjmują. In- formacji osemnastu udzie- la — Zakład Szkolenia Za- wodowego „WIEDZA” — Kraków, ul. Westerplatte 11.
K572g

Portugalskiego, hiszpań- skiego, włoskiego — uczy korespondencyjnie — tu maczenia — Dr Lisak, Za- kopane, Krupówki 14.
K6530

Tanów towarzyskich w- uczą Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkow- skiego 28, apart. 30693g

Zapisy na kursy pisa- nia na maszynie i biurowe- ści. przyjmują Stowarzy- szenie Stenografów i Ma- szynistów — Poznań, Ch- czeńskiego 7.
30522g

Wpisy na zaoczne (kores- pondencyjne) kursy kre- śleń budowlanych, maszyn nowych oraz kosztoryso- wania — przyjmują. In- formacji osemnastu udzie- la — Zakład Szkolenia Za- wodowego „WIEDZA” — Kraków, ul. Westerplatte 11.
K572g

Portugalskiego, hiszpań- skiego, włoskiego — uczy korespondencyjnie — tu maczenia — Dr Lisak, Za- kopane, Krupówki 14.
K6530

Tanów towarzyskich w- uczą Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkow- skiego 28, apart. 30693g

Zapisy na kursy pisa- nia na maszynie i biurowe- ści. przyjmują Stowarzy- szenie Stenografów i Ma- szynistów — Poznań, Ch- czeńskiego 7.
30522g

Wpisy na zaoczne (kores- pondencyjne) kursy kre- śleń budowlanych, maszyn nowych oraz kosztoryso- wania — przyjmują. In- formacji osemnastu udzie- la — Zakład Szkolenia Za- wodowego „WIEDZA” — Kraków, ul. Westerplatte 11.
K572g

Portugalskiego, hiszpań- skiego, włoskiego — uczy korespondencyjnie — tu maczenia — Dr Lisak, Za- kopane, Krupówki 14.
K6530

Tanów towarzyskich w- uczą Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkow- skiego 28, apart. 30693g

Zapisy na kursy pisa- nia na maszynie i biurowe- ści. przyjmują Stowarzy- szenie Stenografów i Ma- szynistów — Poznań, Ch- czeńskiego 7.
30522g

UWAGA!

Właściciele pojazdów mechanicznych

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW OCHRONY OBIEKTÓW I USŁUG RÓŻNYCH W POZNANIU

wprowadza od września 1966 r. nowe udogodnie- nia w zakresie usług parkingowych, w postaci sprzedaży miesięcznych kart abonamentowych nocnych, obejmujących:

12 godzin (w niedziele i święta całą dobę) korzy- stania z parkingów na terenie miasta Poznania.

Cena miesięcznej karty abonamentowej wynosi 100,— zł.

Karty abonamentowe rozprowadzają następujące parkingi:

- ◆ Parking nr 1 — Poznań, al. Marcinkowskiego
- ◆ Parking nr 2 — Poznań, ul. Ratajczaka nar. ul. 27 Grudnia
- ◆ Parking nr 4 — Poznań, plac Wolny Ludów
- ◆ Parking nr 6 — Poznań, ul. Słowackiego — Roosevelta
- ◆ Parking nr 9 — Poznań, Dworzec Zachodni
- ◆ oraz Oddział Usług Różnych, Poznań, ul. Partyzancka 3a

Korzystając z nowej formy usług parkingowych — zapew- niając pojazdom należyta ochronę szczególnie w porze nocej.

K6508

ŚLEDZIE ZIELONE

po cenach niższych

z 15,— zł — na 12,— zł } za 1 kg
z 11,— zł — na 9,— zł }

OFERUJĄ P.T. KONSUMENTOM

wszystkie sklepy CENTRALI RYBNEJ

K6124

Wojewódzkie Biuro
Projektów
Budownictwa
Wiejskiego
w Poznaniu,
ul. Ratajczaka 33
ZAKAUPU

2 POWIELACZE
ELEKTRYCZNE

K6505

Szerzenia, boksy rodow- odowe, Kochanowskiego 24 m. 5 (narożnik Jeży- ciej).
31948g

Sprzedam dwa wozy kon- ne, cztery i trzy tony. Poznań, ul. Grunwaldz- ka 22a m. 2.
30699g

Sprzedam dźwigary, ce- gie nową. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 30701g.

Sprzedam Junaka trzyko- łowego, nośność 300 kg, w dobrym stanie. Mieczys- ław Hanicki Grodzisk Wlkp., ul. 1 Maja 35, sta- cja kol. Grodzisk. 13523p

Sprzedam pianino „Fibi- ger”, płyta metalowa, Tomczak, Kościelna 22 m. 10a.
30707g

Sprzedam cztery piece ka- flowe. Szubińska 18
30719g

Pianino krzyżowe w do- brym stanie sprzedam. Czesław Świątek, Po- znań — Winogrody, Zago- nowa 7 m. 1.
30762g

Saazonki truskawek wiel- koowocowych „Mache- rauchs”, najczystsze „Cambridge Favourite” oraz „Senga-Senga” — sprzedam w większych ilościach (50 gr sztuka). Odbiór na miejscu. Wa- ligóra, Rosnówko, pow. Poznań.
30746g

Wózki dziecięce, wielkie wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska Poznań, Czer- wonej Armii 10.
30693g

Piec centralnego ogrzewa- nia 1,6 m² ogrzewania, no- woczesne z wodnym tu- sztem, sprzedam. Poznań, ul. Promienista 15, tel. 673-337.
31701g

Piec centralnego ogrzewa- nia 1,6 m² ogrzewania, no- woczesne z wodnym tu- sztem, sprzedam. Poznań, ul. Promienista 15, tel. 673-337.
31701g

Piec centralnego ogrzewa- nia 1,6 m² ogrzewania, no- woczesne z wodnym tu- sztem, sprzedam. Poznań, ul. Promienista 15, tel. 673-337.
31701g

Piec centralnego ogrzewa- nia 1,6 m² ogrzewania, no- woczesne z wodnym tu- sztem, sprzedam. Poznań, ul. Promienista 15, tel. 673-337.
31701g

Piec centralnego ogrzewa- nia 1,6 m² ogrzewania, no- woczesne z wodnym tu- sztem, sprzedam. Poznań, ul. Promienista 15, tel. 673-337.
31701g

Piec centralnego ogrzewa- nia 1,6 m² ogrzewania, no- woczesne z wodnym tu- sztem, sprzedam. Poznań, ul. Promienista 15, tel. 673-337.
31701g

Piec centralnego ogrzewa- nia 1,6 m² ogrzewania, no- woczesne z wodnym tu- sztem, sprzedam. Poznań, ul. Promienista 15, tel. 673-337.
31701g

Piec centralnego ogrzewa- nia 1,6 m² ogrzewania, no- woczesne z wodnym tu- sztem, sprzedam. Poznań, ul. Promienista 15, tel. 673-337.
31701g

Piec centralnego ogrzewa- nia 1,6 m² ogrzewania, no- woczesne z wodnym tu- sztem, sprzedam. Poznań, ul. Promienista 15, tel. 673-337.
31701g

Piec centralnego ogrzewa- nia 1,6 m² ogrzewania, no- woczesne z wodnym tu- sztem, sprzedam. Poznań, ul. Promienista 15, tel. 673-337.
31701g

Piec centralnego ogrzewa- nia 1,6 m² ogrzewania, no- woczesne z wodnym tu- sztem, sprzedam. Poznań, ul. Promienista 15, tel. 673-337.
31701g

Piec centralnego ogrzewa- nia 1,6 m² ogrzewania, no- woczesne z wodnym tu- sztem, sprzedam. Poznań, ul. Promienista 15, tel. 673-337.
31701g

Piec centralnego ogrzewa- nia 1,6 m² ogrzewania, no- woczesne z wodnym tu- sztem, sprzedam. Poznań, ul. Promienista 15, tel. 673-337.
31701g

» C E N T R O S T A L «
REJONOWY ODDZIAŁ W POZNANIU
POSIADA JESZCZE DO UPEŁNIENIA
2 ZESPÓŁY METALOWYCH
REGAŁÓW KRATOWYCH

Blizszych danych udzieli Dział Zaopatrzenia „Centrostalu”, ul. Gwardii Ludowej 3, tel. 527-25.
K6466

2 opony angielskie, nowe 5,90 X 15 z detkami, sprze- dam. Wojciechowski Lesz- no, Boczna 7.
30795g

LoKale

Student politechniki, po- szukuje pokoju (może oż- współny). Wiadomość: No- wakowski Kalisz, pl. Boh. Stalingradu 14 m. 1.
13552p

Zamienię 2 pokoje, z ku- chnią w śródmieściu, na podobne w Poznaniu. Je- rzy Łukaszewski Włocław- ek, Warszawska 3.
13532p

Gorzów Wlkp.! Mieszka- nie dwupokojowe z wygo- dami, c.o., w nowym bu- downictwie, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwal- dzka 19 dla 13529p.

Dwóch panów na wspólny pokój przyjeżdżają. Stanis- ław 44 (Winiary) po godz. 17.00.
30164m

Kawalerkę luksusową, za- mienię na 2-pokój miesz- kani. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 31917m.

Przyjmę na pokój ucze- niów lub studentów. Gło- wowska 41 m. 17.
30475m

Studentka pracująca pil- nie poszukuje pokoju, nie- krepkąjącego w centrum na okres roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31811m.

Pokój 24 m², c.o., wysoki parter, wspólna kuchnia, łazienka (pozostałe zajmu- je starsze małżeństwo bez- dziecne), zamienię na sa- modzielną, pokój z kuche- nią, może być spółdziel- cze. Warunki do omówie- nia. Siuda, Garnarska 9 n. 4, od godz. 16.
31583m

Samochody

Sprzedam okazynie Chev- rolet 1,5 t. Olszanowski, 15-45.
13350p

Sprzedam samochód „Mo- skwicz 407”. Wiadomość: Rawicz, tel. 101.
13530p

Dnia 8 września 1966 r., po ciężkich cierpie- niach zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany i najlepszy mąż, ojciec, teść i dza- dziuś, przeżywszy lat 81, śp.

Wincenty Staniszewski

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 10.50 z kaplicy cmentarnej parafii Boże- go Ciała przy ul. Błuszczejewej.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, ul. św. Czesława 2/5. 32019g

W dniu 8 września 1966 r. zmarła w Bogu, w 81 roku życia, moja ukochana żona, nasza najlepsza matka, droga teściowa, babcia, pra- babcia, bratowa i ciocia, śp.

Marta Górecka

z domu SPYCHAŁA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 15.00 z domu żałoby w Śmiglu.

W głębokim smutku pogrążeni
MAŁŻ. DZIECI I RODZINA

Śmigiel, Poznań, Toronto 974g

Dnia 8 września 1966 r. zmarł, po długich cier- pie- niach, opatrzony Sakramentami św., mój naj- droższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dza- dek i szwagier, przeżywszy lat 57, śp.

Karol Drzastwa

nasz sumienny pracownik i serdeczny kolega.

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 września br. o godz. 16.30 na cmentarzu w Krzyżownikach.

DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA POP
Centrali Maszyn Biurowych w Poznaniu.

Poznań, ul. 11 Maja 35. 30650g

Dnia 8 września 1966 r. zmarł, po długich cier- pie- niach, opatrzony Sakramentami św., mój naj- droższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dza- dek i szwagier, przeżywszy lat 57, śp.

Stanisław Borowicz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu przy ul. Błusz- czejewej. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 14 bm. o godz. 6.30 w kościele św. Trój- cy.

W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA Z CÓRKAMI, ZIECIOWIE I WNUKI

Poznań, Opolska 30 m. 4. 32067g



ZAWIADAMIA WSZYSTKICH SWOICH KLIENTÓW, ŻE

w okresie od dnia 1 do 31 października 1966 roku

przeprowadza roczną inwenturę towarów

W ODDZIAŁACH:

- KONIN, ul. Poznańska 70, telefon 624
- LESZNO, ul. Narutowicza 6 B, telefon 21-07

KLIENTÓW TYCH ODDZIAŁÓW PROSIMY
O ZAOPATRYWANIE SIĘ W NASZYCH PLACÓWKACH:

1. PPHSR — Poznań, ul. Katowicka 1, tel. 710-18
2. PPHSR — Oddział Ostrów, ul. Polna 1B, tel. 41-84
3. PPHSR — Oddział Wągrowice, ul. Rogozińska 1, tel. 189

K5578

UNIEWAŻNIA SIĘ

zaginioną

PIECZĄTKĘ:

Budowa nr 179 —
Zajezdnia MPK
Poznań, ul. Pusta
Poznańskiego
Przedsiębiorstwa
Budownictwa
Przemysłowego
nr 2.
K6413

W dniu 31 sierpnia br.

SKRADZIONO

DOWÓD

REJESTRACYJNY

na samochód „Star”,

nr rej. PI 53-48

Przedsiębiorstwo

Obrotu Zwierzętami

Hodowlanymi

Poznań,

Stary Rynek nr 85.

K6457

Willa nowa bliźniacza,

czteropokojowa, kuchnia,

łazienka, ogródek 20

proc. do wykonczenia. Do

biec 250.000 zł, wpłaty

150.000, reszta hipoteka

barkowa na 25 lat; dom

nowy 4-pokojowy, kuch-

nia dom gospodarczy 1300

m² ogród zadziwiony,

Wola, blisko trolejbusu

330.000 zł; dom 3-pokojo-

wy, kuchnia, morga ogo-

du, miasto Mosina 140.000

zł — sprzeda Nowak Po-

znań, Wyspiańskiego 16.

31824g

Puszczykówo — kupię

parcele pod leśniak. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 31776g.

Sprzedam cztery działki

pod budowę całość 1 1/2

hektara lub zamienię na

dom jednorodzinny. Po-

siadam mieszkanie zastę-
pcze 3 pokoje, kuchnia,

wyłączone. Szamotyły,

Świerczewskiego 31 m. 1.

30681g

Dom jednorodzinny z

piekarnią kupię. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19

dla 30708g.

Zguby

Znaleziono zegarek. Wia-

W Izbie Rzemieślniczej Pokaz osiągnięć malarzy i lakierników

W sali 25 Izby Rzemieślniczej zostanie dzisiaj o godz. 10 otwarta wystawa prac malarzy i lakierników, zorganizowana przez sekcję malarzy i lakierników przy Cechu Rzemiosł Budowlanych oraz Rzemieślniczą Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu Surowców i Prac Malarskich Cech Rzemiosł Budowlanych którego tradycje sięgają XVI wieku po raz pierwszy, na tysiącletnie państwa polskiego, eksponuje swój wielki dorobek. Wystawa ma bowiem charakter przeglądu osiągnięć malarzy i lakierników na przestrzeni dziejów. Będziemy więc podziwiali w Izbie Rzemieślniczej zarówno polichromie, złozenia, różnego rodzaju wzornictwo jak i sposób malowania wnętrza mieszkalnych metodą tradycyjną i nowoczesną. Organizatorzy wyeksponują również prace uczniów cechowych. Nie wątpimy, że wystawa cieszyć się będzie zainteresowaniem mieszkańców. Potrwa ona do 21 bm., a otwarcie jest codziennie w godz. 10-17. (ad)

Boisko czy baza budowlana?

Kłopoty szkoły na Raszynie

Szkole Podstawową nr 80 na osiedlu Raszyn przy ul. Pogodnej można zaliczyć do piękniejszych obiektów tego typu. Twierdzenie to jest tym bardziej uzasadnione, że w tym roku wymalowano tu wszystkie pomieszczenia.

Podobnie jak i inne szkoły w naszym mieście i ta placówka przystąpiła do wprowadzania na szerszą skalę nowoczesnych metod nauczania. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest zorganizowanie dla dwóch I klas klas pracowni. Dalsze tego rodzaju pracowni (do prowadzenia lekcji geografii i matematyki dla uczniów klas starszych) znajdują się w trakcie urządzania. W tym roku szkolnym planuje się też zorganizować ogródek geograficzny.

Szkoła nr 80 istnieje od sierpnia 1963 r. Zatem 1 bm. rozpoczęło w niej czwarty rok nauki. Są tu pięćdziesiąt pracowni i gabinety, świetlica, kuchnia oraz sala gimnastyczna. Szkole brak tylko boiska sportowego. Wprawdzie teren na ten cel istnieje, jednak znajdują się na nim robocze baraki Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4, które buduje osiedle Raszyn. Praktycznie za tem od trzech lat w szkole nie można realizować programu wychowania fizycznego. Nie ma na to odpowiedniego miejsca, a na placu rekreacyjnym nie można, gdyż nie posiada on odpowiedniej nawierzchni.

odpowiadamy

K. Staroleka. — Koszty zużycia prądu przy praniu elektrycznymi pralkami we wspólnej pralni, obciążają poszczególnych lokatorów, korzystających z pralni. (1095)

Na Łęgach Dębińskich powstanie wesołe miasteczko

Coraz bardziej realne staje się urządzenie w naszym mieście tzw. wesołego miasteczka. Na ten cel przeznaczono teren budującego się obecnie w czynnie społecznym parku na Łęgach Dębińskich.

W tym roku prace w parku nabrały właściwego tempa. Za kończono tu wyrównywanie terenu oraz założono trawniki i wykonano alejki spacerowe w centralnej części parku. Obecnie trwają jeszcze prace przy niwelacji terenu, przez który w przyszłości przebiegać będzie główna aleja łącząca ul. Dolną Wilde z ul. Bema. Dzięki pomocy niektórych zakładów projektuje się zakończyć w tym roku wszystkie prace niwelacyjne na terenie parku. Ostatnio w pracach społecznych wyróżnili się: wojsko, pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego, HCP, ZNTK, PKP — Oddział Robót Budowlanych i Centrali Nasiennej.

Rok przyszły poświęci się na urządzenia zieleni oraz

dróg w pozostałej części parku. Trwają także przygotowania do rozpoczęcia budowy pawilonu, w którym mieścić się ma kawiarnia. Stanie ona w pobliżu istniejącego stawu.

W lipcu br. przedstawiciele Prezydium DRN Wilda przeprowadzili pierwsze rozmowy z dyrekcją Zjednoczonych Przedsiębiorstw Rozrywkowych z Warszawy na temat zlokalizowania oraz eksploatacji wesołego miasteczka na Łęgach Dębińskich. Przedstawiciele Zjednoczenia, po zapoznaniu się na miejscu z możliwościami urządzenia wesołego miasteczka, zadeklarowali opracowanie do końca października br. programu techniczno-improwizowanego. Prezydium DRN postanowiło natomiast przyspieszyć założenie instalacji wodno-kanalizacyjnych oraz elektrycznych, koniecznych do uruchomienia w przyszłości karuzeli i innych urządzeń rozrywkowych. Ostateczne decyzje — kiedy rozpocznie się montaż urządzeń — zapadną w listopadzie br. Wszystko jednak wskazuje na to, że do budowy wesołego miasteczka na Łęgach Dębińskich przystąpi się pod koniec przyszłego roku, lub na początku 1968 r. Poznańskie wesołe miasteczko należałoby do nielicznych w naszym kraju. (a)

Zmiany na liniach tramwajowych

W związku z wielkim wiecem antywojennym, który odbędzie się w niedzielę, 11 bm. przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich, wprowadzone zostaną pewne zmiany w ruchu tramwajowym.

Od godz. 10.15 nastąpi całkowite wstrzymanie ruchu przez Most Dworcowy, Marchlewskiego i Gwardii Ludowej. Linia nr 3 kursować będzie przez Most Uniwersytecki i Armii Czerwonej, linia nr 6 od Bolkowickiej przez Most Teatralny do Osiedla Warszawskiego, linia nr 12 przez Most Uniwersytecki i Armii Czerwonej, linia nr 14 od Szczanieckiej do Staroleki przez Most Uniwersytecki.

Od poniedziałku, w związku z kapitalnym remontem torów tramwajowych na ul. Gwardii Ludowej, linie tramwajowe nr 3, 7, 12 kursować będą przez Marchlewskiego i Dzierżyńskiego. (o-s)

Jutro impreza na Cyta-deli

W niedzielę, 11 bm. o godz. 14 odbędzie się w Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cyta-deli wielka impreza rozrywkowa. Zorganizowana ona została staraniem Komisji Kooptywacyjnej d/s Czynów Społecznych Stare Miasto.

W czterogodzinnej imprezie w czynie społecznym wystąpią: Wielka Orkiestra Państwowej Filharmonii i zespół Operetki Poznańskiej. Ciekawy pokaz przygotował zespół gimnastyki artystycznej, który na mistrzostwach Polski zajął czołowe miejsce. Zobaczymy również zawodników dżudo.

W czasie trwania imprezy odbędzie się konkurs „Co wiesz o swojej dzielnicy?”. Na zwycięzców czekają cenne nagrody. Dom Książki przygotowuje wielki kiermasz, na którym bibliofilie znajdą wiele poszukiwanych dzieł.

Dla ułatwienia dotarcia na Cyta-delę MPK wprowadzi w dniu imprezy dodatkową linię autobusową na linii: Izba Rzemieślnicza-Cyta-dela. Przystanki: przy DOKP, Pałacu Kultury, Domu Akademickim (al. Stalingradzka). W razie niepogody impreza zostanie przesunięta na 18 bm. (jk)

Witkacy w Teatrze Polskim

Dzisiaj o godz. 19 w Teatrze Polskim odbędzie się prapremiera dramatu Stanisława Ignacego Witkiewicza „Gyubal Wahazar”. Witkacy przeżywa prawdziwy renesans swojej twórczości na naszych scenach. Grają go z wielkim powodzeniem w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku. Gości często w teatrach studenckich. Ten prekursor wielu tendencji współczesnego teatru awangardowego doczekał się dopiero dziś należnego uznania. Świadczy o tym pełne, dwutomowe wydanie jego dramatów.

Warto przypomnieć, że w Poznaniu, w 1928 roku Edmund Wierciński wystawił w Teatrze Nowym „Metafizykę dwugłowego cielię”. Obecnie, w Teatrze Polskim „Gyubala Wahazara” reżyserowała Jowita Pięnkiewicz, przy współpracy dramaturgicznej Jerzego Zioma. Scenografię projektowała Teresa Darocha. (na)

INFORMUJEMY

Dyrekcja Teatru Polskiego zawiadamia, że przedstawienie sztuki Rolf'a Hochhutha „Namiestnik” będzie można obejrzeć na scenie Teatru Nowego, w premierowej obsadzie, 11 bm. oraz 15, 16, 22 i 23 o godz. 19. Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie Teatru w godz. 10-13 i 16-19.

Wielkopolski Związek Śpiewaczy zawiadamia, że w związku z udziałem chórów w uroczystości przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w niedzielę, 11 bm., próba generalna odbędzie się w sobotę, 10 bm. o godz. 17 w sali Domu Kultury Kolejarka przy ul. Marchlewskiego. (t)

Wiosłarskie MS Sukcesy i porażki

Polskie załogi startujące w II Wiosłarskich Mistrzostwach Świata w Bled rozpoczęły starty w piątkowych repasażach od sukcesów.

Jako pierwsze walczyły załogi w czwórkach ze sternikiem. Odbłyły się cztery serie. Z każdej po dwie najlepsze osady awansowały do sobotnich półfinałów. Polacy: Lubicki, Leszczyński, Siejkowski i Szygła ze sternikiem Kołodziejakiem, startowali w trzeciej serii. Nasi reprezentanci wywalczyli drugie miejsce premiowane awansem. Wygrała załoga NRD — 6.47.70. Polska uzyskała czas — 6.51.60. Z pozostałych serii awans do półfinałów wywalczyli: CSRS, Dania, Australia, Włochy, Holandia i USA.

Do półfinałów zakwalifikowała się także nasza dwójka bez sternika Słusarski i Broniec. Polacy wygrali drugą serię w czasie — 7.16.45. Z pozostałych serii awans wywalczyli: Rumunia, Francja, Dania, USA, Austria i W. Brytania.

Nie powiodło się natomiast Kubiakowi w jedynkach. Polak zajął w 3 serii trzecie miejsce z czasem 7.24.14.

W popołudniowej serii, piątkowych repasaży polskim załogom nie powiodło się. Nasza czwórka bez sternika startowała w serii trzeciej i przegrała za załogami Francji — 6.28.68 oraz Włoch — 6.30.06.

Nie powiodło się również naszej ósemce. Polacy startowali w drugiej serii i zajęli ostatnie, czwarte miejsce z czasem 6.18.31. Wygrała Holandia — 6.03.12. (t)

Nasi siatkarze przegrali z CSRS

Reprezentanci Polski w siatkówce przegrali w piątek kolejny mecz w finałach mistrzostw świata. Tym razem ulegli oni najpotężniejszemu kandydatowi do tytułu mistrzowskiego — siatkarzom CSRS 1:3 (8:15, 12:15, 16:14, 8:15).

W drugim meczu popołudniowym finału „A” Bułgaria łatwo wygrała z Jugosławią 3:0 (15:4, 15:8, 15:8).

W piątkowych spotkaniach w finale „C” padły następujące wyniki: Finlandia — NRF 3:2, Francja — Dania 3:0, Kuba — Mongolia 3:0.

W tabeli prowadzi nadal Kuba — 4 zwycięstwa przed Francją — 3 zwycięstwa i NRF — 2 zwycięstwa.

W spotkaniach finału „B” w Paryżu Węgry wygrali z Belgią 3:1, a USA pokonały Włochy także 3:1. (t)

dalekopisem

PIŁKA NOŻNA NA ANTENIE PR.

Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję z międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — NRD, który rozegrany zostanie 11 bm. w Erfurcie. Początek transmisji o godz. 16 w programie I.

TRZECIE ZWYCIĘSTWO

W trzecim i ostatnim występie, czwarty zespół zapasniczej ligi NRD-SC, Lipsk pokonał GKS Dąbrowa Górnicza 6,5:1,5.

BRODACKI DRUGI

Piąty etap kolarskiego wyścigu dookoła Jugosławii, prowadzący z Kotor do Makarskiej długości 232 km zakończył się zwycięstwem Czechosłowaka Pichla — 5:54.06 godz. Doskonale spisał się na tym „maratońskim” etapie Polak Ryszard Brodacki, który wywalczył drugie miejsce w czasie 5:54.33 godz. W pierwszej dziesiątce znalazło się jeszcze dwóch Polaków Kudra zajął 8 miejsce, a Macyszyn był 9.

OBLATYWACZ — REKORDZISTA

Pierwszym polskim pilotem oblatywaczem, który dokonał rekordowego oblotu 1000 szybowców jest inż. Roman Sochacki z Warszawy. Pilotował on nad lotniskiem na Gocławku w Warszawie, 1000-ny fabryczny szybowiec. Był nim Mucha-Standard. (t)

300 zawodników w międzynarodowym wyscigu Stomila

25 bm. sekcja kolarska KS Stomil w Poznaniu organizuje swój doroczny, szosowy wyścig o puchar przychodni Zakładów Przemysłu Gumowego „Stomil”.

Trasa dla zawodników licencji I — II prowadzi z Poznania (z ul. Fortecznej) do Kórnik, Środy, Nowego Miasta, Mieszkowa, Jarocina i z powrotem (około 150 km). Na tej samej trasie kolarze lic. I młodzieżowej muszą przejechać 90 km., lic. II — 50 km. Ten sam dystans mają do przebycia zawodnicy z lic. III.

Organizatorzy liczą na start około 300 kolarzy. M. in. jako jedni z pierwszych zgłoszenie nadesłali reprezentanci NRD. (x)

Ziemia gdańska jesienią

Pod takim hasłem odbędzie się XV Rajd Spółdzielczości i Rzemiosła województwa poznańskiego w dniach 16, 17 i 18 bm.

Rajdem tym spółdzielczość pracy i rzemiosła włącza się do programu obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. Uczestnicy rajdu złożą hołd męczennikom obozu śmierci w Stutthofie oraz bohaterom Westerplatte.

Rajd obejmuje konkurencje piesze i motorowe. Podczas rajdu, którego organizatorami są WZSP, Izba Rzemieślnicza, ZS Start i KS Poznań, uczestnicy zwiedzą m. in. Hel, Gdańsk, Gdynię. (p)

Skład hokeistów na mecz z CSRS

Do najbliższych dwóch międzynarodowych spotkań, które nasze reprezentacje w hokeju na trawie, rozegrają z Czechosłowacją 11 bm. w Poznaniu (na boisku KS Warta przy ul. Maratońskiej) i 12 bm. w Gnieźnie na Stadionie Piastowskim, PZHT wystawi odmłodzone zespoły.

W spotkaniu w Poznaniu zmierzą się obie drużyny seniorów. Oto skład polskiej jedenastki (wraz z rezerwowymi). Karpiński, Otulakowski — W. Smigielski, K. Kubiak — Kasprzyk — Wrona (Cieluch), Skarburski — A. Ciałkowski — Powalowski — J. Smigielski — Wybierański (Cichocki, Niewiadomski).

nie” — fab. film polski (l. 16); 22.15 Dziennik; 22.30 Wiad. sport.; 22.40 „Rachel i inne” — piosenki Charles Trenneta. Wykonawcy: C. Embryński, A. Godlewski, F. Elkana, B. Łazuka, M. Kociniak.

NIEDZIELA: 8.30 Politechnika TV — Matematyka — geometria wykresina; 9.05 Politechnika TV — Chemia — Pierwiastek, atom; 9.35 25 lekcja jez. rosyjskiego; 9.55 Politechnika TV — Matematyka — Przegląd działań — 10.25 Film krótkometr.; 10.35 Program dnia (lok.); 10.40 Reportaż filmowy — „Bulgaria”; 10.55 Dla młodych widzów „Jasnowłose i gołabek”; — fabularny film bułgarski; 11.50 PKP; 12 Wiadomości; 12.10 „Bawcie się z nami” — zespoły amatorskie przed kamerami; 12.50 Program z cyklu „W starym kinie”; 13.50 „W zielonym okienku” — Tygodnik Wiejski; 14.15 Widów. dla dzieci „Pędrek Wyrutek” — przeniesienie z Państwowego Teatru Lalek „Baniolka”; 14.55 Sprawozdanie sport.; 16.30 Międzypaństw. mecz piłki nożnej NRD — Polska (Erfurt); 17.50 Film krótkometr.; 18.10 „Thelonious Monk” — Zespół jazzowy (W-wa); 18.40 „Mecenas Adam Kowalski” — II odc. pt. „Chuligan”; 19.20 Dobranoc i Dzieńnik; 19.55 „Stare życiorysy”; 20.15 Fabularny film ang. „Upiór na sprzedaż”; 21.30 Piosenka — Mięczyński; 21.50 Mistrzostwa Świata w siatkówce męskiej CSRS — Japonia (Praga Cz.); 22.30 Niedziela sportowa; 23 Wymyki „Kozłotków” i aktualn. sport.

TV zastrzega prawo do zmian.

Wrzesień	Mikołaja
10 sobota	Święta: 5.17—18.22

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Gyubal Wahazar” (prapremiera); NOWY — g. 16 i 19 „Bliźniaki z Wenecji”; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Miś Rym-Cim-Ci”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 16.30 i 20 „Kwaiden czyli opowieści niesamowite” (jap., 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Nie przysyłaj mi kwiatów” (USA, 14 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18 i 20.15 „Don Gabriel” (pol., 14 l.); CZTERNASTKA — g. 15.30, 18 i 20.30 „Tytoń” (bułg., 16 l.); GONG — g. 10 „Nieśmiatły w akcji” (radz., 11 l.); 12 „Byłem Montgomerym” (ang., 11 l.); g. 15, 18 i 20 „Królowa Krystyna” (USA, 10 l.); GRUNWALD — g. 16 i 19 „Kryżacy” (pol., 12 l.); GWIAZDA — g. 15.30 i 19 „Ameryka, Ameryka” (USA, 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Dwaj z Teksasu” (USA 11 l.); KOSMOS — g. 19.30 — „Śmierć Belli” (franc., 16 l.); MALTA — g. 16 „Zawsze w niedzielę” (pol., 11 l.); g. 18 i 20 „Treje i

las” (pol., 16 l.); MINIATURKA g. 15, 17.30 i 20 „Niagara” (USA, 16 l.); OLIMPIA — g. 10 i 12.30 — „Olimpiada w Tokio” (jap., 11 l.); g. 15 i 17.30 „Markiza Angeli” (franc., 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „O carski tron” (bułg., 14 l.); PANCERNIAK — nieczynne; PRZYJAŹN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Miłość powraca wiosną” (radz., 12 l.); RIALTO — 15, 17.30 i 20 „Kim pan jest, doktorze Sorge” (fr.-wł.-jap., 16 l.); RUSZAŁKA (Swarzędz) — g. 15 i 17 „Czarny tulipan” (franc., 14 l.); g. 19.30 — „Miejsce dla jednego” (pol., 16 l.); SCALA — g. 16, 18.15 i 20.30 „Markiza Angelika” (fr., 16 l.); TECCA — g. 16, 18 i 20 „Śmierć Belli” (franc., 16 l.); WARTA — g. 15, 17.30 i 20 „Et cetera pana pułkownika” (włoski, 18 l.); WCZA SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Wielki skok” (franc., 15 l.); WILDA — g. 10 i 17.30 i 19.15 „Winnetou” (NRF-jug., 11 l.); g. 12.30, 15 i 20 II seria: WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Pokochnajmy się” (USA, 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Paryż 1960 r.”.

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF (od g. 16 do 19 i od 23 do 3) 69.74 MHz; 16 Początek aud.; 16.01 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.05 Konc. dla czasosłuchaczy; 16.10 Konc. dla czasosłuchaczy; 16.15 „Kwadrans z dedykacją”; 16.19 Public. międzynarod.; 16.20 „Wędrówki muzyczne po kraju”; 20.25 Wiadom. sport.; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny; 20.35 Gra Ork. H. Zachariasza; 20.45 „Program z dywanikiem”; 21.50 Estrada muz.

„To lubię”; 22.10 Chwila poezji; 22.15 Tańczymy; 23.10 Wiad. sportowe; 23.15 Gra Zespół J. Miliana; 23.35 Muz. tan.; 0.05 Program nocny z Warszawy; 0.55 Kalendarz Radiowy; 1.05 d. c. programu nocnego.

WIADOMOŚCI: 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.50 „Rozmowy na tematy prawne”; 9 Dla kl. III i IV cykl: „Gawędy muzyczne”; 9.20 Konc. zesp. rozrywk.; 10 „Nim się książka ukaże”; 10.20 Konc. dla czasosłuchaczy; 11 Dla kl. VII „Miłosierdzie gminy” słuch.; 11.30 Konc. cho-pinowski; 12.25 Mel. ludowe różnych narodów; 12.45 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV „Na torze” słuch.; 13.20 Z nagrań ork. Ray’a Confita; 13.50 Z cyklu: „Sprawy niezwykłe i przykre”; 14 „Czy znasz tę książkę?” 14.30 Tydzień Kultury Bułgarskiej w PR; 15.10 Kultura pilnie poszukiwana; 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Faktor marszałka Ney’a”; 16.05 Publicystyka międzynarod.; 17.25 Wielkopolska dla eksportu; 17.30 Grająca szafa; 18.15 Aud. J. Kuluniaka; 18.25 Wielkop. zesp. chóralski; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Matysiakowie”; 20 Transm. z otwarcia I Międzynarodowego Festiwalu Dawnej Muzyki Krajów Europy Środkowej i Wschodniej z Sali Filharmonii Pomorskiej w Bydgoszczy; z kraju i ze świata (w przerwie koncertu); 22.13 „Trzy po trzy 158”; 23.13 Grają ork. Radia NRD; 0.05 Program nocny z Warszawy;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 15, 16, 19, 23.50, 1, 2, 2.55.

NIEDZIELA: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (od g. 19 i od 23 do 3) 69.74 MHz: 8.15 Utwory W. A. Mozarta; 8.30 Przekrój muz. tygodnia; 9.05 Fala 56; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszk. pt. „O kole, kolejarzach i podróżnych”; 10.20 — Śpiewa „Mazowsze”; 10.40 Konc. zyczeń; 11.40 Mówi Przyroda „Jesteśmy jednej krwi” felieton; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 Jarmark cudów; 13.20 W samo południe przeboje filmowe; 13.35 Przegląd prasy literackiej; 13.45 Rozgłoszenia harcerska; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Muz. Romantyczna w interpretacji wybitnych artystów; 16 Międzynarodowy Mecz Piłk. Polska-NRD; 17.20 Muzyka; 17.30 Tygodn. przegląd wydarzeń Międzynarod.; 17.40 Mel. ludowe; 18.05 Cztery gwiazdy Paryża E. Piaff, J. Greco, G. Becaud i J. Brel; 18.20 Konc. rozr.; 18.45 „Małenka istota” opowiadanie; 19 Kabarecik reklamowy; 19.15 Muz. tan. oraz reportaż z finału Mistrzostw Drużyn Świata na Żużlu we Wrocławiu; 20.30 Wieczór literacko-muz.; 20.35 „Małenka istota”; 21.05 Śpiewa W. Warkša; 21.15 „Trzy po trzy”; 22.15 — Gra Ork. Tan.; 22.30 „Opowieść o Joe Henrym śpiewa Jesh Whita”; 23.15 Nowości Programu III; 0.05 Program nocny z Krakowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 17.25, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz; 8 Moskwa z melodią i piosenką — słuchaczom polskim; 8.35 Radioproblemy; 10 Pozn. konc.